

Business Traveller Poland

www.businessstraveller.pl

| 9,60 zł (w tym 8% VAT) | NR 9/2018 (96) WRZESIEŃ 2018 |

KUBA LIBRE?



| INDIE | BELLAGIO | AMSTERDAM | MOSKWA | NOWY JORK |



MARLEN

ITALY

il piacere di scrivere è leggero nel tempo...

Tadeusz Kościuszko

200th Anniversary
1817-2017



*Piéro wykonane z żywicy
z wykończeniami ze srebra
sterlingowego 925
oraz 14 karatową złotą stalówką.*

*Na korpusie popiersie
monochromatyczne w ceramice.*

W edycji limitowanej 20 sztuk.



www.marlenpens.com
www.innertomar.com.pl
tel. 32 201 92 56





Edytorial	6
Na topie	
• Wiadomości z linii lotniczych, hoteli, restauracji	8
Temat z okładki	
• Kuba libre?	12
Tried&Tested	
• Norwegian B787-9 Klasa Premium	18
• Grand Hotel Villa Serbelloni	20
• Novotel Poznań Centrum w nowej odsłonie	22
• Westin Pushkar Resort	24
• Poczuj się jak Maharadża – Raj Palace	25
• Hotel Polski „Pod Białym Orłem”	26
Raport	
• Kluby dla zapracowanych	28
Hotele	
• Hotele rodziny ibis czyli trzy marki pełne pasji	36
• Orientalne smaki w centrum Warszawy	38
Kierunki	
• Amsterdam przyszłości	40
• Jedzenie godne cara	46
• Most przyszłości	50
• 4 godziny w... Nowym Jorku	64
Travel	
• Klasa Ekonomiczna à la carte	54
• Wygodna podróż	58
• Bezpieczna podróż	60
Moto&Techno	
• Nowa fala	62
Zapytaj Piotra	66



W zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa w cyklu łączonym: od 6,6 do 6,8 l/100 km, emisja CO₂: od 172 do 178 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie www.audi.pl.



W i t a j w ó s m y m w y m i a r z e **N o w e A u d i Q 8**

Muskularna bryła przestronnego SUV-a opisana dynamiczną linią coupé na nowo definiuje pojęcie komfortu.

Przełomowe rozwiązania techniczne wyznaczają nowy wymiar wsparcia kierowcy i zapewniają intuicyjną komunikację z samochodem.

Wyjątkowe połączenie potężnej mocy i zwinności to obietnica doskonałej kontroli nad pojazdem w każdym terenie i każdych warunkach.

Oto nowy wymiar tego, co znasz. Oto nowe Audi Q8.

Business Traveller Poland

ul. Tamka 16, lok. 4, 00-349 Warszawa
tel.: +48 22 455 38 14, faks: +48 22 455 38 13
www.businesstraveller.pl

Redaktor naczelna Marzena Mróz
m.mroz@businesstraveller.pl

Dyrektor artystyczna Barbara Scharf
b.scharf@businesstraveller.pl

Skład/tłumaczenie LACRIMA
lacrima.barbarascharf@gmail.com

Wydawnictwo
R&S Media sp. z o.o. ul. Tamka 16, lok. 4
00-349 Warszawa
tel.: +48 22 455 38 14
faks: +48 22 455 38 13

Wydawca Robert Grzybowski
robertg@businesstraveller.pl

Szef serwisu
www.businesstraveller.pl Filip Gawrys
f.gawrys@businesstraveller.pl

Reklama, sponsoring biuro@businesstraveller.pl

Dystrybucja, prenumerata Piotr Grzybowski
p.grzybowski@businesstraveller.pl

Druk LOTOS Poligrafia sp. z o.o.
04-987 Warszawa
ul. Wał Miedzeszyński 98
tel.: 22 872 22 66
www.lotos-poligrafia.pl

Business Traveller
Managing Director Julian Gregory

Panacea Media
Lower Ground Floor
41-43 Maddox Street
London W1S 2PD
tel.: +44 20 7821 2700
www.panaceapublishing.com
www.businesstraveller.com

In the US "Business Traveller" is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel.: 1 212 725 3500. In Germany "Business Traveller" is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel.: 89 167 9971, fax: 89 167 9937. In Denmark "Business Traveller" is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel.: 45 3311 4413, fax: 45 3311 4414. In Hungary "Business Traveller" is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel.: 36 1266 5853. In Hong Kong "Business Traveller Asia-Pacific and China" are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel.: 852 2594 9300, fax: 852 2519 6846. In the Middle East "Business Traveller Middle East" is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel.: 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa "Business Traveller Africa" is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel.: 27 11 803 2040.

© 2009 Perry Publications Ltd – a subsidiary of Panacea Publishing International Ltd, United Kingdom

OKO NA WYSPĘ

Kuba to jeden z najciekawszych dziś krajów świata, w którym wszystko jest możliwe – zarówno z ekonomicznego, jak i politycznego punktu widzenia. Kilka lat temu dzięki ociepleniu stosunków z USA, do którego przyczynił się prezydent Obama, wyspa stała się popularnym celem wizyt tysięcy Amerykanów. Jednak ten przelotny romans został szybko storpedowany przez Donalda Trumpa. Nowa administracja Białego Domu zakazała amerykańskim turystom odwiedzającym wyspę korzystania z hoteli będących własnością kubańskiego wojska, co przełożyło się na zastój w branży turystycznej. W pierwszym kwartale tego roku przemysł turystyczny Kuby odnotował spadek dochodów o niemal 7 procent.

Jak by tego było mało, w 2016 roku Amerykanie oskarżyli kubański rząd o zlecenie ataków akustycznych na pracowników ambasady USA, co doprowadziło do wycofania z wyspy 60 procent amerykańskiego personelu dyplomatycznego i wydalenia kubańskich dyplomatów z Waszyngtonu. Ponowne ochłodzenie stosunków między tymi krajami stało się faktem.

W ostatnich latach kraj ucierpiał także na skutek licznych klęsk żywiołowych, takich jak huragan Irma, który jesienią ubiegłego roku uderzył w wyspę, wyrządzając straty rzędu kilkuset milionów dolarów. W tym roku Kubę dotknęły także gwałtowne powodzie, które zniszczyły tysiące domostw. Dlatego cały świat znów spogląda w stronę Kuby z nadzieją, że gospodarka tego pogrążonego w głębokim marazmie kraju w końcu dostanie swoją szansę. Zapraszam do lektury naszego tematu z okładki, który odsłania kilka tajemnic tej tropikalnej, ale nie rajskiej wyspy.



Marzena Mróz
Marzena Mróz
redaktor naczelna



TURKISH
AIRLINES

DISCOVER MORE: SEYCHELLES

Z LINIĄ LOTNICZĄ, KTÓRA LATA DO
NAJWIĘKSZEJ LICZBY KRAJÓW NA ŚWIECIE.



SEYCHELLES

TURKISHAIRLINES.COM

A STAR ALLIANCE MEMBER 



Auto

Audi Q8

NOWE OBLCZE SAMOCHODÓW RODZINY Q

Audi Q8 łączy w sobie cechy czterodrzwiowego luksusowego coupé z praktyczną wszechstronnością dużego SUV-a. Bogato wyposażone, kompleksowo połączone z siecią i wystarczająco mocne do jazdy typu off-road. To zaufany towarzysz do celów biznesowych i typowo wypoczynkowych.

Audi Q8, jak żaden inny SUV spod znaku czterech pierścieni, emanuje sportową dynamiką. Mający 4,99 metra długości, 2 metry szerokości i 1,71 metra wysokości SUV coupé jest szerszy, ale jednocześnie krótszy i niższy niż siostrzane Audi Q7. Prawie 3 metry rozstawu osi sprawiają, że samochód oferuje przestronne wnętrze, bijące na głowę bezpośrednich konkurentów pod względem najważniejszych wymiarów, w tym długości wnętrza i miejsca nad głową. Ze złożonymi oparciami z tyłu przestrzeń bagażowa, kryjąca się pod potężną klapą bagażnika, ma 1755 litrów.

Imponująca, ośmiokątna osłona chłodnicy Singleframe, wyraźnie nakreślone wloty powietrza w zderzaku oraz atletyczne przetłoczenia są ucieleśnieniem nowego oblicza rodziny pojazdów serii Q. Linia dachu elegancko opada ku tyłowi i przechodzi w sportowo pochylone słupki D.

Wiele detali charakteryzujących to auto przywodzi na myśl stylistykę pierwszego modelu Audi Quattro. Mocne kontury podkreślają pewny siebie wygląd samochodu oraz oddają poczucie siły, którą daje stały napęd na cztery koła. **audi.com**

Linia lotnicza

Finnair

TRZY RAZY DZIENNIE Z WARSZAWY

Finnair doda dwa kolejne cotygodniowe połączenia między Helsinkami i Warszawą na lato 2019 i będzie latać na tej trasie trzy razy dziennie. W sumie w sezonie letnim 2019 Finnair zaoferuje rekordową liczbę do 44 lotów tygodniowo między Helsinkami a Warszawą, Gdańskiem i Krakowem.

Dwie dodane cotygodniowe częstotliwości między Helsinkami a Warszawą będą obsługiwane w soboty i niedziele od 31 marca do 25 października. Finnair będzie latać codziennie pomiędzy Helsinkami a Krakowem w szczycie sezonu letniego od 24 czerwca do 7 sierpnia z dwoma połączeniami dziennie w czwartki i niedziele. Od 31 marca do 25 października przewoźnik będzie obsługiwać siedem połączeń tygodniowo.

Trasa Helsinki – Gdańsk będzie obsługiwana dwa razy dziennie przez cały sezon letni od 31 marca do 25 października.



– Dwa dodatkowe cotygodniowe połączenia do Warszawy i wcześniejszy czas porannego wylotu do i z Warszawy mają na celu dalsze udogodnienia w połączeniach z Hongkongu, Singapuru i Bangkoku, a także z Warszawy do Chicago i Nowego Jorku – mówi Arunas Skuja, naczelny dyrektor Finnaira na Europę Wschodnią i kraje bałtyckie. Wcześniejszy czas porannego wylotu z Helsinek został wprowadzony również z myślą o wielu pasażerach podróżujących w interesach, którzy będą mogli wylądować w Warszawie już o 08:20 rano. **finnair.com**



Wydarzenie

USA

NOWE BIURO HRS W DALLAS

Wiodący na świecie dostawca usług hotelowych dla klientów korporacyjnych umacnia swoją obecność na rynku amerykańskim, otwierając dwa nowe biura. Oprócz regionalnego biura w Nowym Jorku spółka otworzyła swoje biuro także w Dallas w Teksasie, a kolejne powstanie w San Francisco.

Ameryka Północna stała się jednym z najważniejszych regionów wzrostu spółki. Dzięki koncepcji outsourcingu wszelkich procesów związanych z zakupem usług hotelowych HRS-owi udało się przekonać wiodące spółki amerykańskie do wdrożenia tego modelu działania. Do klientów HRS zalicza się obecnie ponad połowa z 20 największych globalnych korporacji (według wartości giełdowej). Świadczone usługi obejmują profesjonalne pozyskiwanie hoteli i negocjowanie specjalnych stawek, audyty stawek oraz ich ładowanie, rezerwacje oraz elektroniczne rozliczenia za usługi hotelowe i konferencyjne.

Bristol Art & Medical SPA



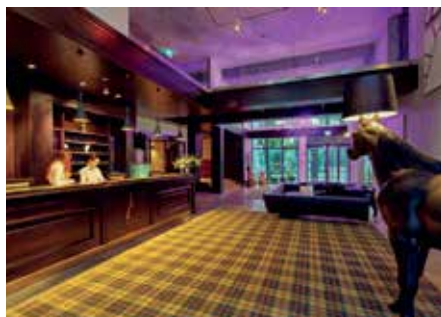
Bristol Art & Medical Spa to kwintesencja pielęgnacji ciała i duszy.
To miejsce, w którym tradycja łączy się z nowoczesnością,
a holistyczne podejście pozwala odzyskać utraconą
w codziennym pośpiechu równowagę.

Bristol Art & Medical Spa is the perfect place to look after your body and soul.
This is where tradition and modernity unite, and a holistic approach allows
you to regain the balance you might have lost in the daily buzz.

Hotel Bristol**** to perła luksusu otulona malowniczym krajobrazem parku zdrojowego Busko-Zdroju. Architektura kompleksu łączy w sobie elementy zabytkowe i współczesne, dzięki czemu do dyspozycji najbardziej wymagających gości pozostaje 71, wyposażonych we wszelkie udogodnienia, komfortowych pokoi oraz kawiarnia, restauracja, basen, ogród rzeźb, taras w koronach drzew czy salon kominkowy z biblioteką. Nowoczesne Centrum Medical & SPA posiada zaś 42 gabinety zabiegowe wyposażone w najwyższej klasy sprzęt rehabilitacyjny i SPA, oferujące szeroki wachlarz usług medycznych i kosmetycznych opartych m. im. o walory naturalnych wód siarczkowych Busko-Zdroju. Kuchnia Hotelu Bristol****? To połączenie nowoczesnych koncepcji kulinarnych z tradycyjną kuchnią regionalną. Nie można nie wspomnieć także o blisko 200 dziełach sztuki polskich artystów, które można podziwiać na czterech kondygnacjach hotelu. To część autorskiego programu praktyk Terapii Art & Spa, który stawia na uzdrawiającą moc sztuki i fakt, że człowiek, który obcuje z jej przejawami, czuje się lepiej i szybciej wraca do zdrowia.

Bristol**** is a luxurious gem surrounded by the picturesque landscape of the Busko-Zdrój wellness park. The hotel's architecture combines historical and modern elements, and it has 71 comfortable rooms fully equipped with modern amenities, as well as a café, a restaurant, a swimming pool, a sculpture garden, a terrace hugged by tree tops, and a library with a fireplace. The Medical & SPA Centre has 42 treatment rooms with high-end rehabilitation and SPA equipment, and offers a broad range of medical and cosmetic services that use the natural sulphide water native to Busko-Zdrój. The Hotel Bristol**** kitchen combines contemporary culinary trends with traditional regional cuisine. And there are nearly 200 works of art by Polish artists on display on each of the four floors of the hotel. These are part of the hotel's proprietary Art & Spa Therapy program, which endorses the healing power of art and the fact that being surrounded by art makes us feel better and recover sooner.

BRISTOL** ART & MEDICAL SPA**
ul.1 Maja 1, 28-100 Busko-Zdrój Polska
+48 41 33 030 33 recepja@bristolbusko.pl





Podróż

Peru

ZASADY ZWIEDZANIA MACHU PICCHU

Ministerstwo Kultury Peru wprowadziło nowe zasady regulujące zwiedzanie Machu Picchu – najlepiej zachowanego miasta Inków na świecie. Obowiązują już bilety z ograniczeniem czasowym. Turyści pragnący odwiedzić jedną z największych atrakcji Ameryki Południowej mają do wyboru bilet poranny (upoważniający do przebywania na terenie Machu Picchu od 6:00 do południa) lub popołudniowy (od południa do 17:30). Jeśli ktoś chciałby spędzić wśród słynnych ruin więcej czasu, będzie musiał kupić dwa bilety – na oba przedziały. W godzinach porannych ruiny inkaskiego miasta będzie mogło odwiedzić maksymalnie 3600 gości, z kolei w godzinach popołudniowych Machu Picchu zwiedzi kolejnych 2700 turystów. W 2016 roku zabytkowe miasto odwiedziło 1,4 miliona ludzi.

Technologia

Philips

LEPSZA JAKOŚĆ POWIETRZA

Na jakość powietrza na zewnątrz nie mamy wpływu, możemy jednak sprawić, że to w naszym domu stanie się zdrowsze i tym samym uwolni nas od objawów alergii, astmy, bólu głowy, problemów z drogami oddechowymi czy suchością skóry. Wszystko dzięki nowemu urządzeniu marki Philips AC3829/10, które jednocześnie oczyszcza i nawilża powietrze. Usunie ono groźne cząsteczki smogu PM2,5 oraz alergeny: pyłki roślin, kurz, roztocza, zarodniki pleśni, sierść zwierząt. Jest to zarówno bardzo wydajny oczyszczacz, jak i nawilżacz przeznaczony do powierzchni do 80 mkw., w dodatku działający z aplikacją mobilną. Urządzenie bazuje na całkowicie naturalnych metodach oczyszczania i nawilżania, nie jonizuje powietrza i nie stosuje szkodliwych środków chemicznych. philips.com



Linia lotnicza

KLM

NOWY SERWIS W KLASIE EKONOMICZNEJ

Na dobry start podróży pasażerowie otrzymują butelkę wody, mokry ręcznik oraz słuchawki. Następnie załoga oferuje bogaty wybór ulepszonego posiłku na wybranych dalekich trasach z wylotem z Amsterdamu. Na połączeniach międzykontynentalnych, które odbywają się w ciągu dnia, w skład posiłku wchodzi danie na ciepło do wyboru, duża sałatka oraz deser. Podczas lotów międzykontynentalnych średniego i dalekiego zasięgu pasażerowie będą częstowani przekąskami, wśród których znajdują się lody, słodczyce i pikantne smaki. Serwis pokładowy w nowej odsłonie został wprowadzony od 1 lipca br. początkowo na dziewięciu trasach z Amsterdamu do: Bonaire (przez Arubę), Entebbe (przez Kigali), Fortalezy, Osaki, Hongkongu, Vancouver, Seulu, Rio de Janeiro i Houston. W rozkładzie zimowym od 28 października 2018 będzie dostępny na wszystkich lotach międzykontynentalnych.

NOWA ŠKODA FABIA

TERAZ MOŻESZ MIEĆ WSZYSTKO



ŠKODA



Nowa ŠKODA FABIA to nowy, wyższy standard wyposażenia i nowe, inteligentne rozwiązania zwiększające Twój komfort. **Funkcjonalność i bezpieczeństwo.** Kompaktowość i pojemne wnętrze. Indywidualizm i rodzinność. Czasami nie musisz wybierać. Teraz możesz mieć wszystko.

Dowiedz się więcej na **www.skoda-auto.pl**

W zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 4,6 do 4,9 l/100 km, emisja CO₂ od 105 do 111 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu).
Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.skoda-auto.pl





KUBA LIBRE?

Wprawdzie nowy prezydent Kuby, który urzęduje od kwietnia tego roku, nie zdołał jeszcze wprowadzić w kraju przełomowych reform, ale pełni optymizmu Kubańczycy po cichu żartują, że przecież gorzej już być nie może...

Kiedy na Kubie nadchodzi lato, w Hawanie rozkwitają soczystą czerwonią drzewa wianowłostki. To znak, że zaczyna się tu okres piekielnych upałów, które ze względu na dużą wilgotność powietrza na wyspie są wręcz nie do zniesienia. O ironio, hawańskie niebo, które najlepiej podziwia się, stojąc na nadmorskim deptaku Malecón, przybiera w tym okresie bajeczny chabrowy kolor. Wychylając się za mur okalający Malecón, szybko zauważymy, że wody oceanu są tu wyjątkowo spokojne i trudno dojrzeć na nich choćby najmniejszą falę. Jednak pod fasadą typowego egzotycznego zakątka o tropikalnym klimacie i sielskich krajobrazach rozgrywa się dramat kraju stojącego nad przepaścią.

Kilka lat temu dzięki ociepleniu stosunków z USA Kuba stała się popularnym celem wizyt tysięcy Amerykanów. Jednak ten przelotny romans został szybko storpedowany przez Donalda Trumpa. Nowa administracja Białego Domu zakazała amerykańskim turystom korzystania z hoteli będących własnością kubańskiego wojska, co przełożyło się na zastój w branży turystycznej. W pierwszym kwartale tego roku przemysł turystyczny Kuby odnotował spadek dochodów o niemal siedem procent. Jak by tego było mało, w 2016 roku Amerykanie oskarżyli kubański rząd o zlecenie ataków akustycznych na pracowników ambasady USA, co doprowadziło do wycofania z wyspy 60 procent amerykańskiego personelu dyplomatycznego i wydalenia kubańskich dyplomatów z Waszyngtonu. Ponowne ochłodzenie stosunków między tymi krajami stało się faktem, co w pewnym sensie ucieszyło niektórych kubańskich polityków, którzy z podejrzliwością traktowali nader życzliwą postawę Obamy.

W ostatnich latach kraj ucierpiał także na skutek licznych klęsk żywiołowych, takich jak huragan Irma, który jesienią ubiegłego roku uderzył w wyspę, przynosząc straty rzędu kilkuset milionów dolarów. W tym roku Kubę dotknęły także gwałtowne powodzie, które zniszczyły tysiące domostw, a w maju pod Hawaną doszło do katastrofy lotniczej, w której wyniku życie straciło 112 osób. Dlatego chyba nikogo nie dziwi fakt, że gospodarka tego kraju na wyspie jest również pogrążona w głębokim marazmie.

Problemy gospodarcze Kuby są po części powiązane ze znacznie większym kryzysem, z jakim zmaga się Wenezuela, która od 2000 roku dostarcza na wyspę tanią ropę naftową w zamian za opiekę zdrowotną i usługi finansowe świadczone przez Kubańczyków. Załamanie się wenezuelskiej gospodarki w połączeniu ze znacznym spadkiem cen ropy naftowej na światowym rynku sprawiło, że obecnie Wenezuela ma trudności z wywiązaniem się z umowy. Jednakże w tej chwili Kuba nie ma innego sojusznika, z którym mogłaby nawiązać relacje gospodarcze przynoszące korzyści obu krajom. Produkcja krajowa na wyspie jest na dramatycznie niskim poziomie i wyraźnie pogłębia się przepaść między ubogimi i majątymi Kubańczykami, którzy wzbogacili się po 2011 roku, kiedy rząd zezwolił obywatelom na zakładanie prywatnych firm. Nie każdego było stać na otwarcie własnego biznesu – uprzywilejowani byli przede wszystkim ci obywatele, którzy dysponowali funduszami od swoich krewnych zamieszkających w USA. Wynagrodzenie w sektorze państwowym nadal oscyluje wokół 20 dolarów miesięcznie, a z powodu braku funduszy rząd tnie przywileje socjalne, gdzie tylko się da. W ciągu ostatnich trzech lat

aż o jedną trzecią spadła wartość importu, co wyjaśnia, dlaczego większość tutejszych sklepów świeci pustkami. Co gorsza, od 2014 roku o 23 procent zmniejszyły się także przychody Kuby z eksportu.

Od czasu rewolucji z 1959 roku państwo zapewnia obywatelom bezpłatną, powszechną opiekę zdrowotną oraz edukację. Każdemu Kubańczykowi przysługuje także miesięczna racja żywnościowa (o dziwo jednym z subsydiowanych artykułów są... lody) oraz dopłata do rachunku za prąd. Jednak coraz więcej obywateli wyspy obawia się, że z powodu dziury budżetowej rząd odbierze im także i te skromne przywileje.

– Gospodarka Kuby potrzebuje nowych inwestycji jak kania dżdżu, a 10 procent PKB, jakie rząd przeznacza rocznie na ten cel, to o wiele za mało – przekonuje dr Oscar Fernández, profesor Wydziału Ekonomii na Uniwersytecie w Hawanie. Rozwiązaniem mogłyby być inwestycje zagraniczne, ale te uniemożliwia embargo handlowe nałożone na Kubę przez USA.

Mimo tak wielu problemów Kuba próbuje przełamać ten impas, a pierwszą jaskółką, która może zwiastować lepsze czasy, jest wybór nowego prezydenta. Po raz pierwszy od 1959 roku pierwszą osobą w państwie jest osoba spoza klanu Castro. W kwietniu 87-letni Raúl Castro, który od 2008 roku piastował stanowisko prezydenta Kuby, przekazał stery rządów 30 lat młodszemu byłemu wiceprezydentowi kraju Miguelowi Díaz-Canelowi (Raúl po zostanie przewodniczącym partii do 2021 roku). Trudno przewidzieć, czy nowy prezydent, który jest z wykształcenia inżynierem, będzie bardziej postępowy, jeśli chodzi o sprawy gospodarki. Oficjalnie mówi się o kontynuacji dotychczasowej polityki, ale Ricardo Torres z Instytutu Centro



FOT: FOTOLIA



de Estudios de la Economía Cubana uważa, że choć nowa głowa państwa otoczona jest ludźmi ze starego układu, to Kubańscy mają nadzieję, że jego względnie młody wiek jest swoistym synonimem nadchodzących zmian. Czy wzorem towarzyszy z Wietnamu i Chin, którzy potrafili pogodzić idee socjalizmu z liberalnym podejściem do gospodarki, Díaz-Canel zdoła poprowadzić nowe pokolenie Kubańczyków do tak długo oczekiwanego dobrobytu? Dotychczas rząd zdecydowanie ucina wszelkie dywagacje tego typu.

– Rządzący nie chcą nawet nazywać zmian reformami, aby uniknąć przyrównywania Kuby do Chin – wyjaśnia Torres.

NOWA ERA?

Nie ulega wątpliwości, że nowo wybrany prezydent będzie miał ręce pełne roboty. Díaz-Canel miał zaledwie 29 lat, kiedy w 1989 roku po upadku muru berlińskiego i ograniczeniu dostaw taniej ropy naftowej ze Związku Radzieckiego kubański rząd wprowadził tzw. okres specjalny. Aby ratować podupadającą gospodarkę, władze odeszły wtedy w pewnych aspektach od ideologii socjalizmu. Na niewiele się to zdało i kiedy w 1991 roku ZSRR ostatecznie przestał istnieć, Kuba doświadczyła ogromnego spadku PKB, przerw w dostawach prądu i problemów z zaopatrzeniem w podstawowe produkty żywnościowe. Ubogi kraj stał się jeszcze biedniejszy. Z roku na rok misja kontynuowania rewolucji stawała się coraz trudniejsza. Warto jednak zauważyć, że życiem młodszych pokoleń Kubańczyków nie rządzi już polityka, lecz szeroko rozumiany konsumpcjonizm. Dzisiejsi 20-latkowie zamiast problemami natury socjalnej interesują się mediami społecznościowymi pomimo tego, że Internet na wyspie jest nadal dobrem niemal luksusowym.

W ciągu ostatnich dwóch dekad kubańskie społeczeństwo doświadczyło co najmniej kilku okresów przejściowych, które miały być przepustką do wyczekiwanego dobrobytu. Jednak Kuba nadal nie zerwała z systemem jednopartyjnym, postsowieckimi poglądami oraz ograniczeniami swobody politycznej i wolności słowa.

Nominacja Díaz-Canela na prezydenta z pewnością oznacza koniec ery, która nastąpiła wraz ze śmiercią Fidela w 2015 roku. Bracia Castro na niemal sześć dekad zdominowali politykę Ameryki Łacińskiej, opierając swoją strategię działania na oporze wobec amerykańskiej hegemonii i czynnym wspieraniu rewolucji ludowej w innych krajach regionu. Do ich niezaprzeczalnych osiągnięć, które wyróżniają Kubę na tle pozostałych państw Ameryki Łacińskiej, zaliczyć należy wysoki poziom edukacji i opieki społecznej, darmową opiekę zdrowotną oraz zlikwidowanie analfabetyzmu.

Mianowany prezydentem w 2008 roku Raúl Castro nie wyróżniał się tak wielką charyzmą jak jego starszy brat. Jednak w przeciwieństwie do nieustępliwego Fidela był znacznie mniej odklejony od rzeczywistości, zezwalając na zalegalizowanie małych firm działających w około 200 różnych branżach, w tym m.in. gabinetów kosmetycznych, barów szybkiej obsługi i punktów ksero. Tym samym na wyspie powstał sektor prywatny, w którym obecnie pracuje niemal 12 procent Kubańczyków. Jednak według Torresa zmiany te nie przyczyniły się do znacznego rozwoju gospodarki.

– Filozofia leżąca u podstaw modelu ekonomicznego Kuby niemal się nie zmieniła – przekonuje. – Dzieje się tak dlatego, że przy centralnym planowaniu i większościowym udziale państwa we wszystkich dziedzinach gospodarki nie da się wykorzystać w pełni potencjału wdrażanych reform.

To warto wiedzieć

NOCLEGI W HAWANIE

● **Paseo 206** Dawny dom kubańskiego senatora zaadaptowany przez włoskiego biznesmena i jego żonę Kubankę na zaciszny obiekt z 10 apartamentami. Paseo 206 należy do sieci Small Luxury Hotels of the World i posiada niewielką włoską restaurację oraz doskonałą lokalizację w samym centrum handlowej dzielnicy Hawany o nazwie Vedado.

Ceny: od ok. 800 złotych za nocleg ze śniadaniem. paseo206.com

● **Malecón 663** Mieszczący się w nadbrzeżnej kamienicy pensjonat Malecón 663 to dzieło francuskiej bizneswoman i jej kubańskiego męża. Znajdują się tu cztery przytulne apartamenty urządzone przez młodych kubańskich projektantów. Najlepszy apartament, położony na najwyższym piętrze budynku, posiada własny bar i taras.

Cena: apartament dla dwóch osób ze śniadaniem kosztuje od 180 wymiennalnych peso (ok. 660 złotych) za noc.

casasdecuba-en.net

● **Loma del Angel** Ten malutki hotel z zaledwie dwoma pokojami mieści się w jednym z cichych zaułków Starej Hawany. Pokoje urządzone w wysmakowany sposób, co istotne – znajdziemy tu szybkie Wi-Fi. Podobał mi się zwłaszcza pokój na piętrze z tarasem.

Cena: od ok. 160 złotych za noc.

lomadelangel.com

● **La Reserva Vedado** La Reserva Vedado to dysponujący pięcioma pokojami uroczy hotelik butikowy, który zajmuje część neoklasycystycznego budynku z 1914 roku. Jego wnętrza są dziełem ekipy kubańskich i zagranicznych architektów, a do wystroju sypialni i łazienek użyto materiałów pochodzących z recyklingu. Sercem hotelu jest przepiękny ogród z barem na zewnątrz.

Cena: od ok. 500 złotych za pokój dwuosobowy. lareservavedado.com

● **Gran Hotel Kempinski Manzana La Habana** Pojawienie się w Hawanie marki Kempinski było pozytywnym impulsem dla tutejszej branży hotelarskiej. Ten pięciogwiazdkowy obiekt dysponujący 246 pokojami kusi gości m.in. dużym tarasem i basenem na dachu, restauracją na świeżym powietrzu, luksusowym spa i centrum handlowym ze sklepem marki Mont Blanc.

Cena: od 400 wymiennalnych peso (ok. 1470 złotych) za pokój ze śniadaniem. kempinski.com



Obecnie rząd jest o wiele bardziej otwarty na ideę turystyki przyrodniczej. Dlatego oferujemy m.in. biwaki w głuszy, wycieczki konne, pobyty w gospodarstwach agroturystycznych, jak również wyprawy nurkowe i wypoczynek na dzikich plażach.



Państwo ma monopol w branżach przynoszących największe zyski. W turystyce na prywatną działalność gospodarczą zezwolono jedynie w branżach pokrewnych: przewozie turystów, wynajmie prywatnych lokali i prowadzeniu niewielkich restauracji. Jednak w połowie ubiegłego roku władze przestały przyznawać licencje nowym restauracjom, a wkrótce potem ograniczyły liczbę rodzajów działalności, jakie może prowadzić jeden podmiot. Oficjalną przyczyną było uchylanie się firm od płacenia podatków. Jednak to nie koniec tej historii.

– Wewnątrz Komunistycznej Partii Kuby toczy się spór o to, jak ma wyglądać przyszłość kraju – mówi Fernández. – Co prawda ostatnie dwa kongresy partii utorowały drogę prywatnej przedsiębiorczości, ale wielu towarzyszy nadal nie jest przekonanych do tej koncepcji, próbując opóźnić wprowadzenie zmian – dodaje.

Aby nie dopuścić do powstania w kraju elity gospodarczej, rząd woli szukać kapitału za granicą. W ten sposób, podcinając skrzydła lokalnym przedsiębiorcom, władze zabezpieczają się przed powstaniem na Kubie dużych prywatnych koncernów, które stałyby w sprzeczności z ideą socjalistycznej równości wszystkich obywateli. Jednak Kubańcy poculi już przedsmak dobrobytu i zaczynają tracić cierpliwość. Dlatego rząd zdaje sobie sprawę z tego, że stąpa po kruchym lodzie.

Jedną z bardziej drażliwych kwestii są zagraniczne inwestycje na Kubie. Pojawiają się one na wyspie w takich branżach jak turystyka, infrastruktura, energia oraz biotechnologie. W ciągu ostatnich dwóch lat Kuba przeznaczyła ponad 3,5 miliarda dolarów ze środków publicznych na inwestycje realizowane w kooperacji z firmami z zagranicy, w tym na modernizację lotnisk i kolei, budowę elektrowni gazowej oraz nowych hoteli. Jednak tuż po zatwierdzeniu wiele projektów utyka w ogólnym bałaganie i odmetach wszechobecnej biurokracji. Przykładem mogą być cztery projekty pól golfowych, które od kilku lat nie ruszyły ponad sferę planowania.

Dlatego jednym z głównych zadań Díaz-Canela jest przyspieszenie realizacji tych projektów, w czym mogą pomóc wprowadzone przez Zgromadzenie Narodowe Kuby poprawki do konstytucji wspierające sektor prywatny, który ma działać w zgodzie z „nieodwołalną ideą socjalizmu”. Nowa ustawa zasadnicza zagwarantuje obywatelom m.in. prawo do własności prywatnej i samozatrudnienia. Kolejną zmianą jest zapisanie w konstytucji artykułu wprowadzającego pięcioletnią kadencję prezydenta z możliwością jego jednorazowej reelekcji.

WYMIANA WALUT

Díaz-Canel będzie musiał również ujednolicić specyficzny system walutowy kraju. Kuba posiada bowiem dwie waluty urzędowe: peso kubańskie i wymiennalne, którego wartość jest 25-krotnie wyższa od tego pierwszego. Władze wprowadziły peso wymiennalne w 1994 roku, aby pozbyć się z obiegu dolarów amerykańskich, zezwalając przy tym obywatelom na wydawanie pieniędzy przysyłanych im przez krewnych z zagranicy. Odejdźcie od peso wymiennalnego i przejście na jedną walutę oraz kurs wymiany są nieuniknione, ale nadal nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Gdy to się stanie, zapewne znacznie pogorszy się kondycja państwowych firm, które obecnie działają jedynie dzięki napompowanemu kursowi wymiany kubańskiej waluty. Niektóre z nich zapewne upadną, a ich pracownicy będą musieli poszukać nowego zatrudnienia, tym razem być może w sektorze prywatnym.

– W perspektywie krótkoterminowej Kuba może doświadczyć hiperinflacji, która ograniczy siłę nabywczą gospodarstw domowych, już teraz znajdujących się w trudnym położeniu. Dlatego rząd postępuje bardzo ostrożnie – mówi Torres.

– Ujednolicenie walut będzie najważniejszym procesem gospodarczym w najnowszej historii kraju – twierdzi Fernández. – Należy to zrobić, aby ułatwić życie przedsiębiorstwom, ale moim zdaniem nie jest to właściwy moment, ponieważ istnieje ogromne ryzyko wywołania w ten sposób hiperinflacji. Najlepiej byłoby najpierw postarać się o dopływ kapitału z zagranicy w postaci różnorodnych inwestycji – dodaje.

Nadal nie wiadomo, kiedy władze ponownie zaczną wydawać pozwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej. Niechęć władz do przeprowadzania radykalnych reform i brak transparentności działań rozczarowuje wielu obserwatorów w kraju i za granicą.

– W każdym normalnym kraju rząd chcąc utrzymać się przy władzy, stara się zapewnić obywatelom stabilny rozwój i dobrobyt – mówi Torres. – Wszystko, czego Kuba potrzebuje do tego, by osiągnąć sukces gospodarczy, znajduje się na miejscu. Rząd musi jedynie znaleźć sposób na efektywne wykorzystanie siły roboczej oraz zasobów naturalnych kraju. Nie powinien szukać za granicą sposobów na rozwiązanie swoich wewnętrznych problemów. Kraj, który nie potrafi w pełni wykorzystać swoich zasobów naturalnych oraz wiedzy obywateli, nie dojdzie do dobrobytu nawet przy ogromnym wsparciu obcego kapitału – dodaje.

RAJ DLA TURYSTÓW

Jedyną branżą, która jako tako radzi sobie w trudnych realiach, jest przemysł turystyczny. Pomimo niedawnego spadku przychodów w ciągu ostatniej dekady podwoiła się liczba turystów odwiedzających wyspę i Kubańczycy widzą w tej branży szansę na lepsze życie. W samej Hawanie powstają obecnie cztery nowe hotele pięciogwiazdkowe. Wszystkie należą do państwowej firmy Gaviota, ale ich zarządzaniem zajmują się zagraniczne grupy hotelowe.

Paradoksalnie ostatnie decyzje podjęte przez administrację prezydenta Trumpa sprawiły, że Kuba stała się atrakcyjną

destynacją dla turystów spoza USA, ponieważ Amerykanie nie wykupują już masowo rezerwacji w kubańskich hotelach, a ci, którzy nadal tu przyjeżdżają, znacznie różnią się od typowych urlopowiczów ze Stanów – są czytani, ciekawi świata i wykształceni.

Wszystkie niedociągnięcia, z jakimi możemy spotkać się na Kubie, takie jak słaba jakość Wi-Fi, jedzenie, które pozostawia sporo do życzenia, i irytujący taksówkarze, kompensuje z nawiązką dziewicza przyroda tego fascynującego kraju, serdeczność jego obywateli i ciekawa kultura. Cechy te są swoistym DNA Kuby.

Wiele przyjemnych niespodzianek czeka na nas także poza Hawaną. Co prawda w dużych miastach branża turystyczna koncentruje się na budowie luksusowych hoteli i pól golfowych, ale z dala od utartych szlaków na turystów czekają niemal magiczne zakątki. Biuro podróży Wild Cuba specjalizuje się w organizacji wycieczek do mniej znanych miejsc, w tym urokliwych kolonialnych miasteczek położonych nad morzem. Właścicielem Wild Cuba jest Irlandczyk Johnny Considine, do którego należy również firma Cuba Private Travel (cubaprivatetravel.com). Considine mówi, że jego biuro umożliwia turystom odkrycie naturalnego piękna kubańskich parków narodowych z pomocą lokalnych przyrodników.

– Obecnie rząd jest o wiele bardziej otwarty na ideę turystyki przyrodniczej – wyjaśnia. – Dlatego oferujemy naszym klientom m.in. biwaki w głuszy, wycieczki konne, pobyty w gospodarstwach agroturystycznych, jak również wyprawy nurkowe i wypoczynek na dzikich plażach – dodaje.



NORWEGIAN B787-9

KLASA PREMIUM



KONTAKT

www.norwegian.com

CENA

Ceny biletów Premium Flex w dwie strony rezerwowanych przez Internet na lot z lotniska Gatwick do Nowego Jorku zaczynają się od 1294 funtów (ok. 6100 złotych); w taryfie Premium (bez Flex) od 974,80 funtów (ok. 4600 złotych).

CZAS LOTU

8 godzin

Linie Norwegian są obecnie drugim największym przewoźnikiem długodystansowym na lotnisku Gatwick, oferującym pasażerom 13 tras, w tym rejsy do Singapuru i 11 tras do USA.

ODPRAWA

Maszyny linii Norwegian startują spod Terminalu Południowego. Zostałem szybko odprawiony, po czym udałem się na kontrolę bezpieczeństwa, gdzie skorzystałem z przywileju pierwszeństwa (fast-track). Miałem ze sobą jedynie bagaż podręczny, ale warto pamiętać, że pasażerowie Klasy Premium norweskiego przewoźnika mogą nadać aż dwie sztuki bagażu rejestrowanego (każda do 20 kilogramów). Po wizycie w sklepie bezcłowym udałem się do saloniku biznesowego No 1 Lounge, do którego wstęp jest wliczony w cenę biletu Premium.

WEJŚCIE NA POKŁAD

Wejście na pokład odbyło się poprzez bramkę nr 13. W kabinie na pasażerów czekały wszystkie udogodnienia znane z dreamlinerów, w tym m.in. duże okna, pojemne schowki na bagaż podręczny oraz wygodne zagłówki.

FOTEL

Fotele instalowane na pokładach b787-9 nie różnią się niczym od tych, jakie znajdziemy w nieco mniejszych dreamlinerach 787-8. Jednak w b787-9 w kabinie Premium udało się zmieścić nieco więcej foteli, niestety za cenę mniejszej przestrzeni na nogi. Dzięki zwiększeniu liczby miejsc Premium z 35 do 56 oraz zredukowaniu ich liczby w Klasie Ekonomicznej do 282 nowa maszyna mieści 338 foteli pasażerskich. Aby osiągnąć tę liczbę, konieczne było ograniczenie przestrzeni między rzędami ze 116 do 109 centymetrów.

Fotele Premium są nieco większe od oferowanych przez konkurencję w Klasie Ekonomicznej Premium, ale niestety na pokładzie nie ma Klasy Biznes. Podpórki na nogi można podnieść, a fotele odchylają się w klasyczny sposób, ograniczając przestrzeń za nami.

Nie mam jednak zastrzeżeń co do samej funkcjonalności foteli, można w nich zarówno wygodnie siedzieć, jak i spać. Ekran systemu IFE wysuwa się z podłokietnika, co oznacza, że nie można go używać podczas startu i lądowania. Systemem rozrywki steruje się zarówno dotykowo, jak i za pomocą niewielkiego panelu z przyciskami.

Fotel posiada także indywidualne gniazdko elektryczne oraz port USB. W nieodległej przyszłości cała flota dreamlinerów należących do Norwegian ma zostać wyposażona w pokładowe Wi-Fi.

NAJLEPSZE MIEJSCA

Odradzam miejsca środkowe, ponieważ w przypadku gdy wszystkie fotele mają odchyłone oparcia, dostęp do nich jest mocno utrudniony. Jednak posiadają one najwięcej przestrzeni na nogi, a co za tym idzie, więcej miejsca na rzeczy osobiste. Fotele przy przejściu, np. 1D, 1F, 2D i 2F itd., mają mniej przestrzeni pod siedzeniem, ale za to gwarantują łatwy dostęp do schowków na bagaż. Najlepsze wydają się więc fotele przy przejściu i w środku kabiny.

LOT

Niestety wylot się opóźnił, ale kapitan poinformował nas o przyczynie tej zwłoki. Ruszyliśmy z 20-minutowym opóźnieniem, jednak kapitan obiecał, że stracony czas nadrobimy podczas lotu. Tak też się stało.

Nie otrzymaliśmy zestawów podróży (Norwegian takich nie oferuje), ale tuż po starcie każdemu pasażerowi zaproponowano słuchawki. Posiadam własne słuchawki z funkcją redukcji hałasu dobiegającego z otoczenia i z ręką na sercu polecam zaopatrzenie się w podobny sprzęt, ponieważ dzięki temu lot jest znacznie przyjemniejszy. Oferta filmów w systemie IFE była dość skromna, ale nie brakowało nowości, w tym kasowych hollywoodzkich produkcji.

W drugim podłokietniku znajduje się stoliczek, który jest na tyle stabilny, że można bezpiecznie spożywać na nim posiłki, a nawet położyć laptop.

Kuchnia pokładowa znajduje się z tyłu kabiny, ale serwis zaczyna się od pasażerów siedzących w przednich rzędach. Około 18:00 personel pokładowy podał pasażerom kolejne napoje. Wybór był dość skromny: prosecco, piwo Heineken, białe wino sauvignon blanc z Bordeaux i czerwone cabernet syrah z Minervois. Wkrótce potem zaserwowano danie główne. Do wyboru: kurczak z ziemniaczanym gratin, morszczuk w białym sosie beurre blanc lub jagnięcina w sosie rozmarynowym z pieczonymi ziemniakami, szparagami z grilla i purée z groszku. Na moją prośbę stewardessa opisała mi szczegółowo każdą z potraw i nie odczułem z jej strony ani odrobiny zniecierpliwienia moimi drobniagowymi pytaniami.

Podane potrawy były smaczne. Po posiłku personel pokładowy zaproponował pasażerom kolejną turę napojów, w tym także alkoholi, takich jak likier Bailey's, koniak i whisky. Serwowano je w gustownych, choć niestety plastikowych szklanceczkach. Cóż, tanie linie rządzą się własnymi prawami. Pasażerowie mogli także zamówić kawę i herbatę.

Po obiedzie przyszedł czas na drzemkę. Pomimo przyciemnionego oświetlenia w kabinie nadal było na tyle jasno, że postanowiłem poprosić o opaskę na oczy i zatyczki do uszu. Niestety okazało się, że podczas lotu nie przewidziano takich udogodnień.

Warto jednak podkreślić, że członkowie personelu robili wszystko, co w ich mocy, by pasażerowie byli zadowoleni z lotu. Do tego stopnia, iż jeden ze stewardów zaproponował mi swoją własną opaskę, którą przeznaczył ze sobą na pokład. Skorzystałem z tej propozycji i dzięki temu mogłem uciąć sobie miłą, godzinną drzemkę. Stewardessy i stewardzi pracowali bez wytchnienia, rozpoznając pasażerom posiłki, i byli dosłownie na każde skinienie.

Blisko 90 minut przed lądowaniem podano drugi ciepły posiłek, tym razem bez możliwości wyboru. Składał się on z kawałka tarty podanej z sałatką oraz zestawem wędlin, serem i batonikiem.

PRZYLOT

Wylądowaliśmy o 19:30 czasu lokalnego, czyli nieco wcześniej, niż zaplanowano. Po opuszczeniu pokładu udaliśmy się do stanowisk odprawy imigracyjnej, gdzie trzeba było oczekiwać kwadrans w kolejce.

OCENA

Mimo drobnych kłopotów podczas odprawy muszę przyznać, że był to udany lot. Ogromny plus za niesamowicie uczynny personel pokładowy oraz niską cenę biletu pomimo tego, iż brałem jedną z wyższych taryf – Premium Flex. Moim zdaniem Klasa Premium jest warta swoich pieniędzy i dobrze sprawdza się podczas dłuższych lotów.

Tom Otley

Mimo drobnych kłopotów podczas odprawy muszę przyznać, że był to udany lot. Ogromny plus za niesamowicie uczynny personel pokładowy oraz niską cenę biletu.



GRAND HOTEL VILLA SERBELLONI



KONTAKT

Grand Hotel Villa Serbelloni
Bellagio
Jezioro Como, Włochy
Via Roma 1
Bellagio 22021 (CO) Włochy
tel.: (+39) 031 950 216
faks: (+39) 031 951 529
nforequest@villaserbellaoni.com
www.villaserbellaoni.com

To jeden z najstarszych i najbardziej eleganckich hoteli w rejonie włoskiego jeziora Como, a także jedyny w Bellagio luksusowy hotel pięciogwiazdkowy. Położony na urokliwym cyplu, który rozdziela wody jeziora na dwie części, już od XIX wieku podejmuje gości z całego świata. Od stu lat hotel znajduje się w rękach rodziny Bucherów.

HISTORIA

Już od ponad stu lat Villa Serbelloni uchodzi za jeden z najbardziej prestiżowych hoteli świata. Jej neoklasyczne wnętrza zachwycają: ściany i sufity ozdobione są freskami i obrazami przedstawiającymi sceny mitologiczne, kasetonowe sufity zdobią najczęściej motywy kwiatowe w barwach szarości i różu. Duże wrażenie robią także

oryginalne tapety w stylu francuskim, antyczne tapicerie perskie, kryształowe żyrandole z Murano, meble w stylu empire, liberty lub neoklasycznym. Sama tylko „salle à manger” jest autentycznym dziełem sztuki, podobnie jak Sala Królewska, oświetlona wieczorem blaskiem żyrandoli z brązu i kryształu, które odbijają splendor swoich świateł w wielkich lustrach. Od samego początku Grand Hotel stał się popularny wśród znakomitych gości poszukujących tu ciszy i spokoju: przedstawicieli rodów królewskich, arystokracji, polityki, a także światowego kina. Monarchowie Hiszpanii, Rumunii, Albanii, Egiptu, arystokracja, sir Winston Churchill, Roosevelt, państwo Rothschild, J.F. Kennedy, Mary Pickford, Maria Schell, Clark Gable, Robert Mitchum, Al

Pacino – przyjeżdżali tu, mieszkali, przechadzali się po ogrodach, korzystając z wyjątkowej gościnności tego miejsca.

DZIŚ

Goście mogą korzystać z luksusowego spa. Mogą również wsiąść do łodzi motorowej i udać się na wycieczkę do historycznych ogrodów lub podziwiać piękno tego miejsca z samolotu, który ląduje tuż przy samym hotelu. Amatorzy sportów mogą skorzystać z hotelowego centrum fitness i kortów tenisowych, wybrać się na długi spacer albo na wycieczkę rowerową na cypel Bellagio, a następnie popływać w basenie z widokiem na jezioro. Przy odrobinie szczęścia podczas spaceru spotkamy George’a Clooneya, Madonnę lub Brada Pitta, którzy mają letnie domy nieopodal.



POKOJE

Hotel oferuje 95 pokoi i suit z widokiem na jezioro, park lub wzgórze. Wszystkie pokoje są gustownie urządzone i klimatyzowane, posiadają telewizor z płaskim ekranem, minibar, Wi-Fi, łazienkę z oddzielnym prysznicem i dwoma umywalkami, a także osobną toaletę. Classic double ma 29 mkw., Deluxe double 38 mkw., Executive double 48 mkw., a Senior suite 60-75 mkw. Goście mogą korzystać z sali fitness, sauny, hammamu, basenu, plaży nad jeziorem, usług konserwacji. Codziennie wieczorem odbywają się koncerty muzyki na żywo.

RESTAURACJE

Niezapomnianym przeżyciem jest kolacja w restauracji Mistrall, usytuowanej na głównym tarasie z rozległym widokiem na jezioro. Jej szef, nagrodzony gwiazdką Michelin Ettore Bocchia, zaskakuje propozycjami. W ciągu dnia świetne pasty i przekąski kuchni

śródziemnomorskiej proponuje restauracja La Goletta położona przy basenie, czynna od 12:00 do 23:00. Goście szczególnie lubią w niej celebrować moment zachodu słońca, sączać przy tym dobre włoskie wino.

SPA

Jego powierzchnia zajmuje 300 mkw. i jest to oaza spokoju, ciszy i harmonii. Wszystkie wykonywane tu zabiegi są inspirowane zasadą, że dobre samopoczucie jest możliwe dzięki wolnemu przepływowi energii, który wytwarza harmonię pomiędzy duszą i ciałem. Można zamówić jeden zabieg lub skorzystać z oferty specjalnych pakietów: jednodniowych, weekendowych lub tygodniowych.

KONFERENCJE I IMPREZY RODZINNE

Hotel dysponuje kilkoma salami konferencyjnymi, które mogą pomieścić do 400 osób i które posiadają pełne wyposażenie audiowizualne, sekretariat i salę

prasową. Wnętrza te mogą być też wykorzystywane do organizacji wystaw artystycznych, a nawet pokazów mody z wybiegiem. Sala Królewska liczy sobie 265 mkw., Sala Brevia 119, Sala Tivano 114, Sala Nautilus 55, Sala Lucia 35, a Sala Mistrall – 156 mkw. Miejsce to idealnie nadaje się również na imprezy rodzinne, takie jak: wesela, chrzty czy zjazdy.

OCENA

Jeden z najbardziej niezwykłych hoteli w Europie. Zanurzony w ciemnogrnatowych wodach alpejskiego jeziora Como i otaczającej go bujnej roślinności ogrodów w stylu włoskim – jest miejscem magicznym i wyjątkowym. Elegancki, ekskluzywny, wyrafinowany i – autentyczny. Wszystko, co wydaje się tam być antykiem – jest antykiem. Właściciele hotelu – rodzina państwa Bucherów oraz obsługa dbają o urodę tego miejsca i słyną z gościnności. Włoski styl, rozmach i najlepszy standard. Polecam!

Marzena Mróz

Już od ponad stu lat Villa Serbelloni uchodzi za jeden z najbardziej prestiżowych hoteli świata.

Ściany i sufity ozdobione są freskami i obrazami przedstawiającymi sceny mitologiczne, kasetonowe sufity zdobią najczęściej motywy kwiatowe w barwach szarości i różu.



NOVOTEL POZNAŃ CENTRUM W NOWEJ ODSŁONIE



KONTAKT

Novotel Poznań Centrum
pl. Władysława Andersa 1
61-898 Poznań
tel.: +48 61 858 70 00
e-mail: H3376@accor.com

Novotel Poznań Centrum przeszedł ostatnimi czasy gruntowną modernizację. Była to największa tego typu inwestycja w historii Grupy Orbis. Jak prezentuje się dziś obiekt wpisany w panoramę miasta od wielu lat? Co czyni go wyjątkowym? Oto nasza recenzja.

DOGODNA LOKALIZACJA

Zlokalizowany w sercu miasta hotel Novotel Poznań Centrum to komfortowa przystań zarówno dla osób podróżujących służbowo, jak i prywatnie. Do Starego Rynku, Międzynarodowych Targów Poznańskich czy dworca kolejowego z łatwością dotrzemy pieszo, a lotnisko Ławica oddalone jest od obiektu zaledwie o 8 kilometrów. Równocześnie bliskość miejsc sprzyjających relaksowi i rozrywce,

tych zarezerwowanych na spotkania służbowe oraz głównych punktów komunikacyjnych sprawia, że w kategorii „lokalizacja” Novotel Poznań Centrum otrzymuje najwyższe noty.

NOWOCZESNE WNĘTRZA

Efekt rewitalizacji hotelu Novotel Poznań Centrum są stylowe wnętrza o naturalnym charakterze, oddające ducha współczesnej elegancji. Odpowiedzialni za projekt architektki z pracowni Tremend postawili na proste formy, jasne barwy przełamane nieoczywistą kolorystyką, drewniane elementy, ciepłe światło i dużo zieleni, dzięki czemu udało się stworzyć przestrzeń sprzyjającą wyciszeniu, odpoczynkowi i pracy. Głównym, a zarazem najbardziej charakterystycznym punktem obiektu jest

recepcja, którą zdobi barwny mural Tytusa Brzozowskiego, przedstawiający tętniące życiem poznańskie ulice. Przestrzeń wspólna, na czele z reprezentacyjnym lobby, zaprojektowano tak, aby sprzyjały interakcji oraz zachęcały do spędzania w nich czasu – nie tylko hotelowych gości.

UNIKATOWE KONCEPTY GASTRONOMICZNE

Zlokalizowana w przestrzeni hotelowego lobby klimatyczna kawiarnia Wise Cafe to miejsce, które znajdziemy wyłącznie Novotelu Poznań Centrum. Zaprojektowano ją zgodnie z założeniami programu zrównoważonego rozwoju grup AccorHotels i Orbis – Planet 21. Niskoemisyjność i podejście Zero Waste to jedne z jego głównych filarów. Profesjonalny piec

do wypalania kawy na miejscu, a także urządzenia hydroponiczne, czyli miniogródki pozwalające na uprawę ziół bez wykorzystania gleby, to tylko niektóre z elementów wystroju wnętrza. Wise Cafe to przestrzeń otwarta w równym stopniu na hotelowych gości i osoby z zewnątrz. W hotelu Novotel Poznań Centrum znajdziemy również restaurację Winestone – prawdziwy raj dla miłośników dobrej kuchni. Menu tworzą lekkie i zdrowe potrawy, dania ekologiczne, bezglutenowe oraz wegetariańskie, których smaki uzupełnia bogaty wybór win z całego świata.

ROZBUDOWANE ZAPLECZE KONFERENCYJNE

Kolejnym atutem hotelu Novotel Poznań Centrum jest bez wątpienia rozbudowane zaplecze konferencyjne, które zapewnia niemal nieograniczone możliwości w zakresie organizacji wszelkiego rodzaju spotkań, bankietów i innych wydarzeń specjalnych. Na 1200 mkw. powierzchni znajduje się siedem sal, mogących pomieścić w sumie nawet 1100 osób. Przestronne powierzchnie wypełnione światłem dziennym, wysokie sufity, nowoczesny design, a także pełne wyposażenie multimedialne sprawiają, że obiekt stanowi prawdziwe centrum wydarzeń stymulujących rozwój regionu – zarówno w skali lokalnej, jak i ogólnopolskiej.

OCENA OGÓLNA

Novotel Poznań Centrum w nowej odsłonie zaskakuje już od wejścia, a satysfakcja z wyboru hotelu nie opuszcza nas aż do końca pobytu. Nowoczesne, przytulne wnętrza robią wrażenie, a całość wydaje się przemyślana i zoptymalizowana pod kątem zapewnienia najwyższego komfortu przy jednoczesnej dbałości o zrównoważony rozwój i indywidualność marki. To hotel zdecydowanie wart polecenia – zarówno dla podróżujących służbowo, jak i prywatnie.

Rafał Sobiech



Zlokalizowany w sercu miasta hotel Novotel Poznań Centrum to komfortowa przystań zarówno dla osób podróżujących służbowo, jak i prywatnie.



WESTIN PUSHKAR RESORT



KONTAKT

www.starwoodhotels.com

Puszkhar to jedno z najczęściej odwiedzanych przez turystów miast w indyjskim Radżastanie. Miasto, położone wokół świętego jeziora, oferuje niesamowitą atmosferę duchową, a wąskie uliczki pełne są sklepików, restauracji i oczywiście odpoczywających krów. Puszkhar, będący miejscem tradycyjnych pielgrzymek, a od wielu lat przeżywający prawdziwy najazd turystów, praktycznie nie zasypia.

WNĘTRZA

Westin Pushkar Resort & Spa położony jest poza gwarnym centrum miasta, dzięki czemu stanowi prawdziwą oazę spokoju dla wszystkich, którzy chcą odpocząć od zgiełku i hałasu indyjskich miast. Kompleks o powierzchni 15 akrów, w którego skład wchodzi 98 pokoi oraz apartamentów, zachęca prostą i elegancką architekturą budynków wykonanych z piaskowca, nawiązującą do

lokalnych tradycji, a jednocześnie dającą poczucie przestrzeni. We wnętrzach znajduje się wiele elementów lokalnych, m.in. tradycyjne dywaniki, a także działa sztuki miejscowych twórców. Apartamenty, poza pełnowymiarową łazienką, wyposażone są w wewnętrzne baseny o całkiem sporych wymiarach, w których można pływać o każdej porze dnia.

ATRAKcje

Głównym punktem ośrodka jest wspaniały odkryty basen, otoczony – podobnie jak cały ośrodek – fantastyczną, znakomicie utrzymaną zielenią. Obok basenu znajduje się bar serwujący dania kuchni regionalnej, a także międzynarodowej. Jest tu jeden z nielicznych w okolicy prawdziwych pieców do pizzy. Wieczorem goście mogą rozkoszować się drinkami na wygodnych leżakach lub przemieścić się do panoramicznego baru znajdującego się na dachu

głównego budynku, skąd rozciąga się piękny widok, a zachodzące nad górami Arvali słońce robi niesamowite wrażenie.

KUCHNIA

Warto podkreślić wybitną kuchnię oferowaną przez Westin Pushkar Resort & Spa – bogata karta dań przyciąga tu w każdy weekend gości z całych Indii. Biznesmeni znajdą tu sale konferencyjne oraz przestrzeń umożliwiającą zorganizowanie dużych eventów.

PODSUMOWANIE

Westin Pushkar Resort & Spa to prawdziwa oaza spokoju, a jednocześnie ośrodek położony niedaleko od centrum Puszkaru. To doskonałe miejsce na odpoczynek po intensywnym dniu w mieście czy popularnej w tym regionie pustynnej wycieczce. O dobre samopoczucie gości dba obsługa na najwyższym poziomie.

Anna Drozdowska

POCZUJ SIĘ JAK MAHARADŻA – RAJ PALACE

Raj Palace to luksusowy hotel w Dżajpurze, który został urządzony w oryginalnym pałacu z 1727 roku, starannie odnowionym z zachowaniem oryginalnych elementów wystroju, w tym mebli z epoki. Jest to prawdziwa enklawa spokoju w centrum ruchliwego miasta. Pałac robi ogromne wrażenie zarówno z zewnątrz, jak również wewnątrz – marmury i złocenia, gigantyczne lustra, niesamowite żyrandole i wysokie sufity dają wrażenie luksusu i przestrzeni. Przepięknie utrzymany ogród pozwala na relaks przy tradycyjnej herbatce i ciastkach.

WNĘTRZA

Każdy z pokoi ma unikatowy wystrój z tradycyjnymi indyjskimi elementami dekoracji oraz zabytkowymi meblami, a nawet przedmiotami codziennego użytku. Część pokoi

ma nawet minimuzea, w których znajdują się przedmioty należące niegdyś do członków rodziny królewskiej. Tradycyjny wystrój kryje jednak nowoczesne rozwiązania, takie jak telewizja, klimatyzacja czy dostęp do Internetu. Zostały one jednak dyskretnie ukryte, tak by goście mogli cieszyć się klimatem minionych epok. Do dyspozycji gości są luksusowe kosmetyki, wykonane z naturalnych surowców. W wielu pokojach znajduje się zbiór muzeów należących do rodziny królewskiej. Z okien roztacza się widok na ogród, dziedziniec lub basen.

ATRAKCJE

Goście hotelu Raj Palace mogą zrelaksować się w odkrytym basenie lub skorzystać z masażu w luksusowym spa. Popołudniami w ogrodzie odbywają się przedstawienia teatru marionetek, wieczorem tradycyjne

ludowe tańce. Specjalnie dla gości biznesowych zostały przygotowane świetnie wyposażone sale konferencyjne.

RESTAURACJA

Restauracja Swapna Mahal serwuje dania kuchni międzynarodowej oraz lokalnej. Z kolei Kebab Shop oferuje dania kuchni mughlai, w tym potrawy z grilla przyrządzane na oczach gości. Napoje i świeże wypieki dostępne są w salonie The Royal Lounge.

PODSUMOWANIE

Hotel Raj Palace to prawdziwy skarb i wyjątkowa możliwość zamieszkania w oryginalnym pałacu, na dodatek w centrum pięknego miasta, jakim jest Dżajpur. Wyjątkowa obsługa i świetna kuchnia dopełniają wrażenia luksusu, a goście mogą naprawdę poczuć się jak maharadża.

Anna Drozdowska

KONTAKT

www.rajpalace.com



Tradycyjny wystrój kryje nowoczesne rozwiązania, zostały one jednak dyskretnie ukryte, tak by goście mogli cieszyć się klimatem minionych epok.

HOTEL POLSKI „POD BIAŁYM ORŁEM”

**KONTAKT**

Hotel Polski
„Pod Białym Orłem”
ul. Pijarska 17, Kraków
tel.: (+48) 12 422 11 44
hotel.polski@donimirski.com
Polish Prestige Hotels

CENY

Pokój DBLB ze śniadaniem
od 370 złotych.
Więcej na www.donimirski.com

Niezwykle interesująca historia Hotelu Polskiego skłoniła mnie do poznania jego wnętrza i przy okazji odwiedzenia Krakowa. Ze starych dokumentów z XVIII wieku wynika, że w pobliżu bramy floriańskiej przy drodze królewskiej istniały dwie kamienice, z których jedna pełniła funkcję zajazdu Pod Białym Orłem, a druga była oberżą z małym browarem. Na początku lat 90. właścicielem obu kamienic został książę Adam Czartoryski, który

przeprowadził modernizację obiektów i stworzył Hotel Polski. W latach 50. hotel przeszedł w ręce państwowe i dopiero na początku lat 90. został zwrócony właścicielom. Od 2014 roku hotel należy do sieci hoteli Donimirski. Po przeprowadzeniu gruntownego remontu zyskał status czterech gwiazdek.

POŁOŻENIE

Hotel Polski, uważany za jeden z najstarszych hoteli w Krakowie, usytuowany

jest w obrębie murów Starego Miasta narożnie, u zbiegu ulic Floriańskiej i Pijarskiej. Blisko stąd do wszystkich atrakcji turystycznych i rynku. Tylko 4 minuty piechotą do Sukiennic i kościoła Mariackiego, 15 minut drogą królewską na Wawel. Naprzeciwko hotelu mieści się Muzeum XX Czarłatoryskich, w którym znajduje się słynny obraz Leonarda Da Vinci „Dama z łasiczką”. Do stacji PKP, PKS lub przystanku tramwajowego tylko 10 minut. Dla osób chcących zwiedzić

kopalnie soli w Wieliczce polecam dojazd kolejką SKM z dworca PKP. Podróż zajmie tylko 30 minut.

POKOJE

Hotel oferuje łącznie 60 pokoi, w tym 16 SGLB, 36 DBLB, 5 DBLB Deluxe i 3 Suite. W hołdzie wielkiemu patriotcie i właścicielowi hotelu Adamowi Czartoryskiemu, który stanął na czele Wielkiej Emigracji w Paryżu, obecne wnętrza hotelu zdobią reprodukcje znanych obrazów i portretów ze zbiorów Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie. Pokoje utrzymane są w ciepłych barwach, indywidualnie zaprojektowane i wyposażone. Każdy pokój posiada telewizor, sejf, minibarek, czajniczek do parzenia herbaty, bezpłatne Wi-Fi. W łazience znajdziemy podgrzewaną podłogę, suszarkę do włosów, minikosmetyki, szlafrok i pantofle jednorazowe.

ZAPLECZE BIZNESOWE

Na najwyższej kondygnacji hotelu znajdują się trzy nowoczesne sale konferencyjne wyposażone w najnowszy sprzęt audiowizualny i przystosowane do organizacji eventów, spotkań biznesowych, szkoleń. Sale te mogą przyjąć grupy od 20 do 150 osób.

RESTAURACJA

Na uwagę w hotelu zasługuje restauracja Pijarska, której szef kuchni proponuje wyśmienite dania polskie. Dla koneserów znakomita oferta oryginalnych win z rodzinnych winnic polskich, włoskich i węgierskich.

NAGRODY

- Trip Advisor Travellers Choice 2018

OCENA

Bardzo atrakcyjna lokalizacja w centrum Krakowa. Fascynująca historia. Stylowe, klasyczne wnętrza. Polecam na weekendowy wypad, kameralne spotkania, eventy i konferencje.

Katarzyna Siekierzyńska



Hotel Polski jest usytuowany w obrębie murów Starego Miasta, blisko stąd do wszystkich atrakcji turystycznych i rynku.



A large, modern lounge or club interior with a high ceiling and industrial aesthetic. The space features orange leather sofas, black tables, and a mezzanine level with more seating. The lighting is warm and ambient, with large pendant lights hanging from the ceiling. The floor is polished concrete, and the walls are made of light-colored stone or concrete blocks. The overall atmosphere is sophisticated and contemporary.

KLUBY DLA ZAPRACOWANYCH



Przestrzenie co-workingowe i kluby członkowskie stają się realną alternatywą dla tradycyjnego biura lub domowego gabinetu. Na jakie korzyści mogą liczyć członkowie i które z nich są najlepsze? Odpowiedź na to pytanie zna nasza korespondentka **Jenny Southan**.

Szacuje się, że do 2020 roku co drugi Brytyjczyk będzie pracował na własny rachunek, generując w sumie na rzecz gospodarki ponad 51 miliardów funtów rocznie. Ten sam trend można zaobserwować również w USA. Jednak praca poza biurem nie jest jedynie domeną wolnych strzelców, ale również osób, które często podróżują za granicę w interesach.

Lawinowo rosnąca liczba centrów co-workingu i prywatnych klubów członkowskich dla miejscowych przedsiębiorców oznacza łatwiejszy dostęp do powierzchni biurowej i możliwość obcowania z osobami z tego samego kręgu. Kiedy jednak jesteśmy w obcym mieście, znalezienie i uzyskanie wstępu do takich miejsc nie jest wcale łatwe. Dlatego często za miejsce pracy służy nam nasz pokój hotelowy, salonik biznesowy albo pobliska kawiarnia z darmowym Wi-Fi.

Na szczęście z pomocą w takiej sytuacji spieszą nam wyspecjalizowane serwisy internetowe, takie jak Copass (copass.org), gdzie możemy zakupić dostęp do ponad 750 centrów co-workingu na całym świecie w cenie od 49 do 299 euro za miesiąc, oraz strona Coworker (coworker.com), na której znajdziemy adresy ponad 7 tysięcy obiektów tego typu w 125 krajach wraz z recenzjami użytkowników. Warto również wspomnieć o serwisie Onda (ondalife.com), który oferuje dostęp do

prywatnych klubów członkowskich, centrów fitness i przestrzeni co-workingowych na świecie w cenie ok. 400 złotych miesięcznie.

Jak przekonuje założyciel serwisu Luca Del Bono, wszystkie obiekty są starannie weryfikowane. W ofercie Ondy znajdziemy m.in. centrum Camp David w Nowym Jorku, The Bureau w Paryżu, The Stack w Kapsztadzie, Griffin Club w Los Angeles oraz Almę w Sztokholmie.

– Dzięki nowoczesnej technologii umożliwiającej komunikację na odległość mamy coraz więcej start-upów, co z kolei przekłada się na wzrost zapotrzebowania na wszechstronne środowiska pracy. Poza tym młodzi przedsiębiorcy pragną spędzać czas w miejscach, w których czują się komfortowo i które oferują im udogodnienia dostosowane do ich stylu życia – tłumaczy Del Bono.

Londyn przoduje w Europie pod względem liczby klubów członkowskich i centrów co-workingu. Wśród najnowszych obiektów tego typu znajdziemy m.in. klub Allbright (tylko dla kobiet), White City House, Mortimer House oraz We Work, którego oddziały powstały w całym mieście. W przyszłym roku twórcy centrum Home House uruchomią w Marylebone nowy koncept o nazwie Home Grown (homegrownclub.co.uk).

Dlaczego klub Home Grown, który posiada także 35 pokoi hotelowych, może

przypaść do gustu ludziom biznesu? Dyrektor Home House Andrew Richardson wyjaśnia:

– Pozyskiwanie kapitału i prowadzenie działalności gospodarczej wymaga wielu zdolności, a my chcielibyśmy stworzyć odpowiednie środowisko, w którym umiejętności te będą mogły się rozwijać. Nasi członkowie będą mogli liczyć na bogaty program wydarzeń, takich jak wykłady na temat metod pozyskiwania funduszy, sesje mentorskie z udziałem renomowanych liderów biznesu oraz szeroko rozumianą współpracę między inwestorami, przedsiębiorcami i innowatorami. W klubie znajdują się również gustownie urządzone sale konferencyjne, saloniki biznesowe, jak również elegancka restauracja, kawiarnia oraz bar.

10 REKOMENDOWANYCH CENTRÓW CO-WORKINGU NA ŚWIECIE

1. NeueHouse, Los Angeles Mieszczący się na Sunset Boulevard klub NeueHouse LA słynie z hucznych imprez, w których uczestniczą największe gwiazdy Hollywood. Jednakże miejsce to posiada także bogatą ofertę skierowaną do ludzi biznesu. Obiekt jest ogromny, a jego sale przypominają rozmiarem hale przemysłowe. W Studio A, skąd nadawano niegdyś audycje radiowe, znajduje się profesjonalny projektor



Mieszczący się na Sunset Boulevard klub NeueHouse LA słynie z hucznych imprez, w których uczestniczą największe gwiazdy Hollywoodu. Jednakże miejsce to posiada także bogatą ofertę skierowaną do ludzi biznesu. Obiekt jest ogromny, a jego sale przypominają rozmiarem hale przemysłowe.



W wystroju Work Project Midtown postawiono na mariaż odcieni szarości z naturalnym drewnem. Do tego ściany pokryte roślinnością, a dla nowoczesnego efektu odsłonięte rury na suficie. Kawa jest darmowa, a członkowie klubu otrzymują karty, gwarantujące im wstęp do obiektu przez całą dobę.

kinowy, 10-metrowy ekran i automatyczny system przyciemniania światła. Na terenie NeueHouse znajdziemy również stylowo urządzone miejsca do pracy, dwie restauracje, apartament typu penthouse z barem i prywatnym kinem, a także taras zewnętrzny mogący pomieścić do 400 osób. Wszystkie te pomieszczenia, łącznie z nowoczesnymi salami konferencyjnymi, są dostępne pod wynajem. Z najtańszym karnetem o nazwie Reserve członkowie klubu mogą rezerwować sale konferencyjne, brać udział w różnorodnych imprezach organizowanych przez NeueHouse, a także korzystać z miejsc przeznaczonych do pracy przez pięć dni powszednich każdego miesiąca plus w wieczory i weekendy. NeueHouse posiada również swój oddział w Nowym Jorku, który honoruje karnety członków z Los Angeles i vice versa.

- Członkostwo Reserve kosztuje 400 dolarów miesięcznie. neuehouse.com

2. Ministry of New, Bombaj Kiedy w 2012 Holenderki Marlies Bloemendaal i Natasha Chadha otwierały klub Ministry of New, był on jednym z pierwszych ośrodków co-workingu w Bombaju. Cztery lata później przeniosły się do XIX-wiecznego budynku

Kitab Mahal na DN Road. Pod niebieskim dachem tej okazałej rezydencji znajdziemy m.in. dużą salę konferencyjną i bibliotekę, które można wynajmować na godziny, jak również stanowisko do rozmów przez Skype'a, indywidualne szafki, kuchnię, restaurację, otwarty taras, kabiny prysznicowe, salonik oraz biurka do pracy. Do tego białe ściany z kolorowymi akcentami, oryginalne instalacje artystyczne, drewniane żaluzje, eleganckie meble, wszechobecne rośliny doniczkowe, dużo naturalnego światła, a w jednym z pomieszczeń... huśtawkę. Członkami klubu są przede wszystkim drobni przedsiębiorcy, wolni strzelcy, trenerzy biznesowi oraz konsultanci.

- Jednodniowy karnet kosztuje 1500 rupii (ok. 80 złotych), 10 dni w miesiącu 11,5 tysiąca rupii (ok. 630 złotych). ministryofnew.in

3. Crew Collective, Montreal W samym centrum klubu, który otworzył swoje podwoje dwa lata temu, znajduje się ogólnodostępna kawiarnia serwująca kawę z miejscowej palarni. W przestronnym holu budynku, w którym niegdyś znajdowała się siedziba główna banku Royal Bank of Canada, znajdują się długie stoły z ławami i darmowym dostępem do Internetu. W Crew

Collective można wynająć także salę konferencyjną dla maksymalnie ośmiu osób (15 dolarów/ 43 złote za godzinę), jak również stanowiska komputerowe. Choć członkiem klubu może zostać każdy, to oferta Crew Collective skierowana jest głównie do kreatywnych profesjonalistów (od deweloperów po architektów). Dodatkowym atutem klubu jest panująca tu miła, swobodna atmosfera. Zachwycają również wnętrza z marmurowymi podłogami, mosiężnymi oprawami lamp, bogato zdobionymi sufitami i strzelistymi filarami.

- Czynne przez całą dobę. Cena: 20 dolarów kanadyjskich (ok. 57 złotych) za karnet jednodniowy w dni powszednie i 30 dolarów (ok. 85 złotych) w weekendy.

4. The Work Project Midtown, Hongkong Kolejnym klubem, który powstał w 2016 roku, jest Work Project Midtown mieszczący się w hongkońskim kompleksie Knowledge Hub, tuż obok siedzib firm Apple, Facebook i Google. Klub ten oferuje swoim członkom ponad 3 tysiące mkw. przestrzeni co-workingowej, biura serwisowane, bogato zaopatrzoną spiżarnię, sale konferencyjne oraz przestronne pomieszczenie funkcyjne na 120 osób. W wystroju postawiono na



Choć dłuższy pobyt w Nowym Jorku może doprowadzić do bankructwa, to centrum co-workingowe The Farm SoHo jest zaskakująco przystępne cenowo.



udany mariaż eleganckich odcieni szarości z naturalnym drewnem. Do tego ściany pokryte bujną roślinnością, a dla nowoczesnego efektu odsłonięte rury na suficie. Kawa jest darmowa, a członkowie klubu otrzymują karty chipowe, gwarantujące im wstęp do obiektu przez całą dobę.

- Karnet dzienny od 350 dolarów hongkońskich (ok. 170 złotych), czasowe stanowisko pracy (10 dni w miesiącu) 2250 dolarów (ok. 1080 złotych). theworkproject.com/hk

5. Tiny Empire, Kapsztad Ten nowy ośrodek co-workingu, oddany do użytku na początku tego roku, mieści się w stuletnim budynku dawnego magazynu na Buitenkant Street. Wewnątrz znajduje się m.in. wspólna przestrzeń robocza (Work Lobby) oraz salonik Work Lounge, gdzie można porozmawiać z klientem przy dobrej kawie albo popracować przy komputerze. W klubie panuje na wskroś domowa atmosfera. Na stolikach kawowych leżą książki w twardych oprawkach, na białych ścianach wiszą abstrakcyjne obrazy, a w kabinach prysznicowych znajdują się kosmetyki marki Aesop. Bywalcy klubu chętnie korzystają z indywidualnych stanowisk pracy w czytelni (Reading Room), natomiast dla większych grup przygotowano oddzielne biura na wynajem. Popularnością cieszą się także specjalne boksy, które idealnie nadają się do rozmów w cztery oczy.

- Karnet jednodniowy kosztuje 250 randów (ok. 65 złotych). tinyempire.co.za

6. The Farm SoHo, Nowy Jork Choć dłuższy pobyt w Nowym Jorku zdecydowanie może doprowadzić do bankructwa, to centrum co-workingowe The Farm SoHo jest zaskakująco przystępne cenowo, a nawet oferuje klientom pokaźne zniżki przy wynajmie sal konferencyjnych. W wystroju wewnątrz widać nawiązania do wiejskiego stylu rodem z Missouri, a wśród użytych tu materiałów znajdziemy m.in. drewno dębowe z recyklingu, blachę falistą i poszewki poduszek wykonane z grubego płótna. Całość wygląda bardzo oryginalnie i mało pretensjonalnie jak na nowojorski klub, w którym spotyka się śmietanka biznesowa. Warto nadmienić, że dzięki swojemu położeniu na Dolnym Manhattanie The Farm SoHo wydaje się idealnym rozwiązaniem dla biznesmenów przybywających do Nowego Jorku w interesach. Do dyspozycji gości są m.in. skanery, drukarki i projektory, a także biurka do pracy oraz prywatne boksy.

- Koszt karnetu jednodniowego to 25 dolarów (ok. 90 złotych), siedmiodniowego – 100 dolarów (ok. 380 złotych).

7. Fosbury and Sons, Antwerpia Poddając się modzie na przywracanie do życia ciekawych konstrukcji architektonicznych, belgijska firma Fosbury and Sons przejęła w 2016 roku część modernistycznego budynku WATT Tower z lat 60. ubiegłego wieku. Tak jak w przypadku obiektów opisanych wcześniej dysponujący 5,5 tysiącami mkw. powierzchnią użytkową klub Fosbury and Sons nie przypomina ani trochę nudnego korporacyjnego biura. W wystroju jego wnętrz postawiono na materiały, takie jak beton, stal i szkło, które gustownie przełamano surowym drewnem (stoły i biurka) oraz bujną zielenią. Jak można się domyślić, nie brakuje tu wygodnych miejsc do pracy (od szerokich ław i wygodnych foteli po przestronne studia), jak również zakątków, w których można swobodnie porozmawiać (np. antresola z fotelami i czerwonym stołem bilardowym oraz kafejka). W przestrzeni wspólnej znajdują się także tzw. boksy do koncentracji, cicha sala, otwarta kuchnia, biblioteka oraz szatnie. Klub regularnie organizuje warsztaty, wykłady i fora dyskusyjne. Pod koniec roku w Brukseli powstanie kolejny klub pod tym szyldem.

● Wstęp: 35 euro za karnet jednodniowy ważny przez miesiąc, każda kolejna wizyta w opłaconym miesiącu kosztuje 15 euro (maksymalnie pięć wizyt).
fosburyandsons.com

8. The Great Room, Centennial Tower, Singapur Otwarty na początku tego

roku klub co-workingowy The Great Room mieści się na 17. i 18. piętrze wieżowca Centennial Tower i zajmuje powierzchnię 3344 mkw. Po wykupieniu karnetu członkowie zyskują wstęp do eleganckiego pomieszczenia przypominającego saloniki biznesowe pięciogwiazdkowych hoteli, z wygodnymi fotelami, sofami oraz stanowiskami komputerowymi. Oświetlenie w The Great Room to dzieło specjalistów, którzy współpracują m.in. z sieciami hotelowymi Four Seasons i Aman. Na terenie obiektu znajduje się przytulna, dobrze zaopatrzona kawiarnia. The Great Room posiada w mieście także dwa nieco mniejsze oddziały: na One George Street, a drugi w kompleksie Ngee Ann City.

● Karnet jednodniowy kosztuje 70 dolarów singapurskich (ok. 190 złotych).
thegreatroomoffices.com

9. Canopy Pacific Heights, San Francisco W tym butikowym centrum co-workingu, otwartym dwa lata temu przez projektanta Yves'a Béhara, goście mogą pracować przy współdzielonych stanowiskach (szerokie stoły), oddzielnych biurkach albo w wygodnych, w pełni wyposażonych biurach. Wystrój i wyposażenie klubu cechuje minimalistyczna elegancja. Znajdziemy tu m.in. ergonomiczne fotele marki Herman Miller, podłogi wyłożone parkietem i czarnym marmurem, mnóstwo naturalnego światła, a także stanowisko konsjerża, stoisko z produktami biurowymi

firmy Shinola, kuchnię, sale spotkań oraz wysokiej klasy sprzęt do wideokonferencji. Drugi klub Canopy mieści się przy placu Jacksona w San Francisco, a kolejny wkrótce otworzy swoje podwoje w dzielnicy finansowej miasta.

● Członkostwo Nomad (najtaniejsza opcja) kosztuje 275 dolarów (ok. 1040 złotych) za miesiąc z dostępem przez 60 dni w roku.
canopy.space

10. The Office Group, Thomas House, Victoria, Londyn Luksusowy i funkcjonalny klub biznesowy marki Thomas House jest jednym z 33 centrów co-workingu należących do korporacji The Office Group i mieszczących się w Londynie, Leeds i Bristolu. Londyński obiekt o powierzchni 6,5 tysiąca mkw. znajduje się na placu Eccleston w dzielnicy Pimlico, a w jego wystroju, za który odpowiadało studio architektoniczne Soda, postawiono na prostotę i jasne kolory. Znajdziemy tu m.in. dużą siłownię, bar, bibliotekę, taras na dachu, salę muzyczną oraz studio medytacji, a także liczne stanowiska do pracy przy komputerze. Znalazło się tu również miejsce na przestrzeń jadalną, przechowalnię rowerów oraz kabiny prysznicowe. Wynajem sali konferencyjnej kosztuje 20 funtów (95 złotych) za godzinę.

● Miesięczny karnet członkowski uprawniający do 32 godzin użytkowania centrum kosztuje 75 funtów (ok. 360 złotych).
theofficegroup.co.uk



Luksusowy i funkcjonalny klub biznesowy marki Thomas House jest jednym z 33 centrów co-workingu należących do korporacji The Office Group i mieszczących się w Londynie, Leeds i Bristolu.

W NASZEJ BRANŻY NAJBARDZIEJ LICZY SIĘ EMPATIA...



PROVITA
WELLNESS HOTEL
★★★★

Rozmawiamy z Agnieszką Trafas, właścicielką kołobrzeskiego hotelu ProVita oraz Adamem Hokiem – jego dyrektorem. O tym, czego potrzebują Polacy do odpoczynku i jak z sukcesem prowadzić hotel wellness, którego oferta ma trafić do najbardziej wymagających gości.

Jak odpoczywają Polacy?

Adam Hok: Wśród Polaków obserwujemy zmiany w nastawieniu do odpoczynku. Okazuje się, że urlop nie zawsze musi być równoznaczny z dwutygodniowym wyjazdem całej rodziny na wakacje. Coraz więcej rodaków decyduje się na pobyty, które są krótsze i spędzane we dwoje lub w gronie znajomych, oraz które przede wszystkim mają służyć ekspresowej regeneracji. Co ciekawe, widzimy też, że Polacy podchodzą do swojego wypoczynku w sposób coraz bardziej świadomy...

Co Waszym zdaniem oznacza to dla branży hotelarskiej?

A.H.: Nowe wyzwania i zmianę podejścia do gościa. Krótki czas urlopów i większa częstotliwość wyjazdów sprawiają, że przyjeżdżający do hotelu oczekują najwyższego standardu usług, które natychmiast zaspokoją ich potrzeby. Wszystko ma być dopięte na ostatni guzik, a jednocześnie – autentyczne i przyjazne.

Co zatem wyróżnia hotel ProVita na tle tego typu obiektów?

Agnieszka Trafas: Kompleksowe podejście do wypoczynku, dbałość o szczegóły oraz profesjonalizm w każdym aspekcie. Do tego uśmiech oraz uważność personelu na potrzeby gości. Wbrew pozorom, w naszej branży najbardziej liczy się ludzka empatia...

Jak dużą rolę w prowadzeniu tego typu obiektu ma położenie nad samym Morzem Bałtyckim?

A.T.: Położenie naszego hotelu nad Morzem Bałtyckim to niewątpliwie atut. Nie jest to ciepłe morze, które rozleniwia. Bałtyk urzeka swoją surowością, szczególnie jesienią i zimą. Nie ma nic piękniejszego niż rozszalałe wody, które biją o brzeg oraz wiatr rozwiewający wszystkie smutki i oczyszczający umysł. Dlatego tak ważne jest to, by hotel był ciepły i klimatyczny; dawał poczucie bezpieczeństwa. Aby w jego wnętrzu panował spokój, a wystrój nawiązywał do otoczenia – morza, plaży, wydym, parku. Tylko dzięki temu, goście którzy na co dzień żyją w miastach, będą mogli powrócić do korzeni i poczuć regeneracyjną moc przyrody.

Z której atrakcji koniecznie należy skorzystać, podczas pobytu w hotelu ProVita?

A.T.: Oczywiście w naszym hotelu każdy znajdzie coś dla siebie. Jednak absolutnymi „must have” jest wizyta w znajdującej się na dachu hotelu przeszklonej saunie fińskiej, z której rozlega się widok na nadmorski park, a zimą na Morze Bałtyckie. To, co wyróżnia naszą ofertę i po to nasi goście najczęściej wracają, to manualne zabiegi pielęgnacyjne na bazie biocertyfikowanych kosmetyków marki VITALIS dr Joseph. Wieczorem natomiast, proponujemy relaks z kieliszkiem wina, przy kominku w hotelowym lobby barze. Odpowiednie wino oczywiście wybierze dla gości sommelier....

Niedawno hotel ProVita przeszedł gruntowny remont. Stał się również hotelem czterogwiazdkowym. Dlaczego teraz zdecydowaliście się na tak znaczący krok?

A.H.: Kierowała nami przede wszystkim chęć podjęcia nowych wyzwań. Prowadząc dawną ProVitę, tę przed remontem, mieliśmy poczucie, że zrobiliśmy już wszystko i nadszedł czas na zmiany.

A.T.: Brak zmian w biznesie nudzi i prowadzi do stagnacji, podczas gdy konkurencja nie śpi. Na przestrzeni ponad 15 lat pracy w branży, nabraliśmy ogromnego doświadczenia i chcieliśmy coś zrobić z tym potencjałem. Inspiracją do zmian stały się także liczne podróże po Austrii, Szwajcarii i południowym Tyrolu – odwiedzaliśmy szczególnie obiekty, których filozofia wellness stała się nam bardzo bliska. To sprowokowało podjęcie decyzji o pójściu naprzód.

Na atmosferę nowego hotelu ProVita ogromny wpływ ma wystrój wnętrz. Co było dla Was główną inspiracją?

A.H.: Projekt architektoniczny przygotowała zaprzyjaźniona pracownia Dominanta z Kołobrzegu. Spędziliśmy razem wiele godzin, dyskutując o tym, jak powinny wyglądać poszczególne przestrzenie. Przygotowaliśmy nawet dwa typy pokoi wzorcowych, które testowali nasi pracownicy i ludzie zaprzyjaźnieni.

A.T.: Wspomniana już Austria, Włochy czy wpływy skandynawskie spowodowały, że sięgnęliśmy po proste formy, jasne kolory, drewno dębu bielonego, filc, kamień. Wzorem tamtejszych architektów, korzystaliśmy z tego, co daje nam okoliczna natura. Nawet naszemu ogrodowi przywróciliśmy jego (typowe dla tej okolicy) drzewa – sosny, świerki, kosodrzewinę oraz trawy wydumowe.

Jak te zmiany odczuli Wasi goście?

A.T.: Goście się w tym miejscu zakochują i ... wracają.

Jakie są dalsze plany, dotyczące rozwoju oferty?

A.T.: Wierząc, że mniej znaczy więcej, dążymy do maksymalnych uproszczeń. Nasza oferta SPA jest szeroka, ale nieskomplikowana; wybór dań w restauracji – maksymalnie uproszczony, a win – wyrazisty i łatwy, dzięki wsparciu grupy dobrze wykształconych sommelierów. W skrócie – pobyt w hotelu ma pomóc odpocząć i odnaleźć radość



wykształconych sommelierów. W skrócie – pobyt w hotelu ma pomóc odpocząć i odnaleźć radość w prostych rzeczach. Jednocześnie, zdajemy sobie sprawę, że wielu naszych potencjalnych klientów nie wie o naszej ofercie. Dlatego niedługo zmieniamy nazwę hotelu na taką, która będzie lepiej korespondować z naszą filozofią. Pod tym kątem przygotowujemy całą strategię, z którą niedługo wejdziemy na rynek. Jest to ruch odważny, ale nie boimy się nowych wyzwań.

Ostatnie pytanie – co jest dla Was najważniejsze w codziennym prowadzeniu hotelu?

A.T.: Spokój i empatia – tylko tyle i aż tyle.

KONTAKT

Hotel Wellness ProVita****
ul. T. Kościuszki 17, Kołobrzeg
tel.: +48 94 355 4000
e-mail: recepca@hotelprovita.pl
www.hotelprovita.pl



HOTELE RODZINY IBIS

czyli trzy marki pełne pasji



Szeroka oferta rodziny hoteli ibis sprawia, że każdy znajdzie w niej coś dla siebie – niezależnie od osobowości, preferencji czy wybranej destynacji.

ibis, ibis Styles i ibis budget to hotele przyjazne, dostosowane do różnych potrzeb i gustów w każdym zakątku świata. Rozbudowana sieć obiektów w dogodnych lokalizacjach, przystępność cenowa oraz indywidualny charakter to przepis na satysfakcję gości. Szeroka oferta hoteli rodziny ibis sprawia, że każdy znajdzie w niej coś dla siebie – niezależnie od osobowości, preferencji czy wybranej destynacji. Co wyróżnia poszczególne marki?

IBIS – OPIEKUŃCZOŚĆ I DYNAMIZM

Tym, co charakteryzuje hotele ibis, jest pozytywny nastrój

i domowa atmosfera przy jednoczesnej trosce o to, aby każdy z gości czuł się wyjątkowo. To marka, która łamie przyjęte zasady i zmienia się, dostosowując do potrzeb klientów – również tych młodych, dla których hotele nie zawsze są pierwszym wyborem. Hotele ibis sukcesywnie wprowadzają niestandardowy, mobilny check-in. Dzięki temu goście nie muszą zakwaterowywać się przy ladzie recepcji – pracownicy wychodzą do nich i dokonują wszystkich niezbędnych formalności na wygodnych sofach w hotelowym lobby z użyciem tabletów lub smartfonów. W częściach wspólnych hoteli ibis wykorzy-

stywany jest między innymi dedykowany marce styl Avanzi – łączący nowoczesne przestrzenie z przytulną, kameralną atmosferą. Z myślą o wygodzie i satysfakcji gości powstały również koncepty wyposażenia pokoi – Sweet Room, a także łóżek – Sweet Bed. Marka ibis to wyjątkowe połączenie hotelowego komfortu i domowej atmosfery, którą tworzą drobne elementy, takie jak np. codziennie świeżo wypiekana i podawana do śniadania szarlotka. Istotnym elementem dobrego samopoczucia jest bez wątpienia odpowiednia muzyka – dlatego w hotelach ibis zainstalowano system Jukebox by Deezer,



dzięki któremu goście mogą samodzielnie wybierać utwory odtwarzane w przestrzeniach wspólnych. Najistotniejszym czynnikiem tworzącym klimat miejsca są jednak pracownicy – ich opiekuńczość przekłada się na komfort i satysfakcję gości.

IBIS STYLES – KREATYWNOŚĆ PRZEZ DESIGN

Marka ibis Styles to przede wszystkim unikatowy concept designu. Każdy z hoteli wyróżnia inny, niepowtarzalny motyw przewodni, przejawiający się w niemal wszystkich elementach starannie przemyślanych i zaprojektowanych wnętrz. Marka ibis Styles udowadnia, że kreatywność nie ma żadnych granic, a pobyt w każdym z hoteli to wyjątkowe, inspirujące doświadczenie. Hotel ibis Styles Wrocław Centrum to nawiązania do „Alicji w Krainie Czarów”, ibis Styles Grudziądz – świat rycerzy i księżniczek, ibis Styles Warszawa City – historia warszawskich tramwajów – a to tylko niektóre z nich. Jeszcze w tym roku otwarty zostanie kolejny obiekt marki w stolicy – motywem przewodnim zlokalizowanego nieopodal Wisły obiektu będzie właśnie spędzanie czasu nad rzeką. Kreatywna, inspiro-

ująca, zaskakująca i wywołująca uśmiech na twarzy marka ibis Styles sprawia, że każdy może poczuć się jak dziecko – małe lub duże. Co więcej sieć posiada specjalną ofertę dla najmłodszych, trwającą przez cały rok – dzieci do 16. roku życia nocują bezpłatnie, jeśli dzielą pokój z rodzicami. Na młodsze pociechy czekają liczne niespodzianki i upominki powitalne. Hotele wyposażone są w niezbędne akcesoria dla niemowląt oraz kąciaki zabaw, w których znajdziemy zabawki, kredki i gry planszowe. Nawiązują one do motywów przewodnich – są więc kontynuacją opowieści, jaką staje się cały pobyt – pobudzają dodatkowo kreatywność i wyobraźnię nie tylko najmłodszych gości.

IBIS BUDGET – MĄDRY WYBÓR WŚRÓD HOTELI EKONOMICZNYCH

Najlepsza opcja na ekonomiczny nocleg w mieście? To zdecydowanie sieć hoteli ibis budget! Hotele na każdą kieszeń przyciągają miłośników zwiedzania, którzy cenią sobie aktywny wypoczynek w dobrej lokalizacji. ibis budget to marka pomysłu, otwarta, swobodna, bezpośrednia, odzwierciedlająca wartości dzielenia się i niezależności. Wszystkie obiekty zlo-



kalizowane są w centrach miast lub w pobliżu węzłów drogowych czy lotnisk. W ofercie znajdziemy pokoje dla jednej i dwóch osób. Wygodne pokoje, śniadania w formie szwedzkiego stołu, maszyny vendingowe, w których przez całą dobę znajdziemy szeroki wybór przekąsek czy napojów, a także dostępność 24/7 – to najważniejsze elementy decydujące o satysfakcji z pobytu. Hotele ibis budget gwarantują dużo radości w niskiej cenie. Pozwalają poznać miasto i korzystać w pełni z jego uroków, nie nadwyrężając jednocześnie budżetu.

KOMPLEKSOWA OFERTA

„W każdym zakątku świata, dla każdego stylu życia... czeka na Ciebie hotel rodziny ibis” – motto rodziny hoteli ibis w dosłowny sposób nawiązuje do szerokiej oferty i dostępności obiektów. Nie jest przesadzone stwierdzenie, że każdy wszędzie znajdzie taki hotel ibis, ibis Styles lub ibis budget, który odpowiada jego preferencjom – w zakresie lokalizacji, cen, wystroju i dostępnych udogodnień. To ogromny atut segmentu ekonomicznego Grupy AccorHotels, który pozwala budować pozycję konkurencyjną, ale przede wszystkim – stanowi ogromną wartość w oczach klientów.

„W każdym zakątku świata, dla każdego stylu życia... czeka na Ciebie hotel rodziny ibis” – motto rodziny hoteli ibis w dosłowny sposób nawiązuje do szerokiej oferty i dostępności obiektów.



ORIENTALNE SMAKI W CENTRUM WARSZAWY



W samym centrum Warszawy, w prestiżowej lokalizacji przy placu Trzech Krzyży miłośnicy sztuki kulinarnej odnajdą miejsce, które zainspiruje ich do odkrywania nowych smaków. Restaurację InAzia w hotelu Sheraton Warsaw została stworzona jako kontynuacja kulinarnej podróży przez smaki Orientu. Kwintesencją doznań kulinarnych są

niezwykłe kompozycje stworzone przez szefa kuchni Marcina Sasina.

AUTORSKI KONCEPT KULINARNEGO MISTRZA

Pasją Marcina od początku jego kariery jest kuchnia azjatycka. Aby zgłębić jej tajniki, regularnie podróżuje w te regiony. Spotyka się z lokalnymi kucharzami, próbuje różnych potraw i następnie sam eksperymentuje, przenosząc

klimat azjatyckiej ulicy w polskie realia. Gościom chętnie opowiada o swoich doświadczeniach, odkryciach i egzotycznych przygodach. Jedyne, co pozostaje jego tajemnicą, to receptury...

TRADYCJA W NOWOCZESNYM WYDANIU

Menu restauracji InAzia kusi gości wykwintnymi potrawami



południowo-wschodniej Azji, a zwłaszcza zapachami i smakami Tajlandii, Wietnamu, Singapuru, Chin i Indonezji.

Restaurację wyróżniają dania przygotowywane na bazie oryginalnych składników, łączące tradycyjne podejście z najnowszymi trendami kulinarnymi. W menu znajdują się potrawy komponujące stuletnie przepisy z elementami kuchni molekularnej czy technikami przygotowywania dań metodą sous vide.

Prócz wykwintnych kulinariów doświadczenie wzbogacają wnętrza odzwierciedlające trendy w designie. Przytulności dodają beże, złoto i odcienie miedzi, które łączą się harmonijnie z ogromnymi lampami

i podświetlanymi szklanymi elementami.

NA BIZNESOWE SPOTKANIE ORAZ ELEGANCKĄ KOLACJĘ

Restauracja InAzia zaprasza gości zarówno w porze lunchowej, jak i na wieczorne spotkania. Bogata oferta kulinarna i doskonała lokalizacja sprawiają, że lokal ten jest doskonałym wyborem dla osób, które szukają niebagatelnego miejsca na mapie Warszawy z wyborną kuchnią oraz profesjonalną obsługą. Czy to spotkanie biznesowe, przerwa w zakupach, czy też romantyczny wieczór lub kolacja w gronie znajomych restauracja InAzia ugości wszystkich pasjonatów azjatyckiej kuchni.

Restauracja InAzia zaprasza gości zarówno w porze lunchowej, jak i na wieczorne spotkania. Bogata oferta kulinarna i doskonała lokalizacja sprawiają, że lokal ten jest doskonałym wyborem dla osób, które szukają niebagatelnego miejsca na mapie Warszawy z wyborną kuchnią oraz profesjonalną obsługą.

InAzia to nie jedyna restauracja w hotelu Sheraton Warsaw. Spotkanie w Lobby Barze czy koktajl w SomePlace Else? Sheraton Warsaw Hotel oferuje bogaty wybór miejsc do odpoczynku i spotkań. SomePlace Else to miejsce idealne na biznesowe spotkania, muzyczne wieczory czy wspólne oglądanie sportowych zmagania. W nowoczesnych wnętrzach restauracji można dobrze zjeść oraz napić się wyśmienitych drinków.

Goście spragnieni unikatowych doświadczeń kulinarnych mogą spróbować kolacji u szefa kuchni. Chef's Table w jego dynamicznej kuchni pomieści cztery osoby.

restauracja-inazia.pl
warszawa.someplace-else.pl/pl





AMSTERDAM PRZYSZŁOŚCI

Amsterdamska Rada Gospodarcza wierzy, że do 2025 roku stolica Holandii znajdzie się w pierwszej trójce europejskich miast przodujących pod względem innowacyjności. Nasza korespondentka **Jenny Southan** opisuje, w jaki sposób Amsterdam zamierza osiągnąć ten ambitny cel.





Kilka minut drogi pieszo z dworca Amsterdam Centraal mieści się centrum co-workingowe Spring House, z którego okien rozciąga się widok na rozległe nabrzeże rzeki IJ.

Jeszcze kilkanaście lat temu obszar ten był jednym z najniebezpieczniejszych zakątków w mieście, adresem dilerów i prostytutek. Dziś budynek Spring House, w którym niegdyś mieściła się fabryka puszek, dostał drugie życie dzięki grupie przedsiębiorczych osób, które uznały, że miasto wymaga głębokich zmian. Od czasu oddania do użytku w 2015 roku Spring House zyskał ponad 200 członków oraz tętniącą życiem restaurację o nazwie Choux.

Ośrodek powstał z inicjatywy firmy Vandejong Creative Agency, niezależnej kuratorki Joanny van der Zanden oraz inkubatora innowacji społecznych Kennisland. Budynek wyróżnia jaskrawoczerwona elewacja, a w jego wnętrzu znajdziemy m.in. wygodne sofy i fotele, książki o sztuce oraz

całe mnóstwo roślin doniczkowych. Wszystko to po to, by stworzyć atmosferę, która sprzyja kreowaniu nowych pomysłów, dzieleniu się nimi i wcielaniu ich w życie. Poza tym Spring House to po prostu przyjemne miejsce do pracy.

– Otrzymaliśmy duże dofinansowanie ze strony rządu, który uznał, że ta część Amsterdamu musi ulec głębokiej transformacji. Moim zdaniem obecnie jest to świetne miejsce dla przedsiębiorców posiadających innowacyjne projekty, ponieważ mogą je tu szybko wprowadzić w życie – mówi Thijs van Exel, doradca ds. innowacji społecznych w Kennisland.

W tym roku swoje biuro otworzy tu m.in. serwis rezerwacyjny [booking.com](https://www.booking.com). Dlaczego tak mająta firma nie zdecydowała się na siedzibę w bardziej reprezentacyjnej części stolicy?

– Najwidoczniej z jakichś względów tutejsza okolica bardziej przypadła im do gustu – wyjaśnia Exel.

INNOWACYJNA AWANGARDA

Do 2025 roku obszar metropolitalny Amsterdamu ma być jednym z trzech najbardziej innowacyjnych regionów w Europie. Aby osiągnąć ten cel, stolica Holandii postawiła przed sobą pięć ambitnych wyzwań. Po pierwsze, rozwijanie tzw. gospodarki obieguowej, w której odpady stają się zasobami i da się je ponownie wykorzystać; po drugie, dążenie do w pełni ekologicznego transportu publicznego, który nie emituje do środowiska żadnych szkodliwych gazów; po trzecie, osiągnięcie statusu lidera łączności cyfrowej; po czwarte, wspomaganie obywateli w rozwijaniu umiejętności, dzięki którym utrzymają się na rynku pracy; i po piąte – wydłużenie średniej długości życia o dwa lata.

Aby wizja ta mogła się urzeczywistnić, w 2010 roku rząd stworzył Amsterdamską Radę Gospodarczą (amsterdameconomicboard.com), która ma na celu zapewnić ścisłą i harmonijną współpracę pomiędzy



W De Ceuvel znajdują się łodzie mieszkalne dla artystów i firm z branży kreatywnej, wyposażone m.in. w panele słoneczne i kompostowniki. Społeczność ta posiada nawet swoją własną walutę cyfrową.

prywatnymi firmami, rządem i instytucjami naukowymi. Przewodnicząca Rady Nina Tellegen wyjaśnia, w jaki sposób miasto rozwiązuje problemy, na jakie napotyka:

– Staramy się przede wszystkim zapobiegać. Przykładem mogą być wielokrotne powodzie, jakie nawiedzały Amsterdam, przez co wyrobiliśmy w sobie umiejętność współdziałania. Jesteśmy niehierarchicznym społeczeństwem, w naszej kulturze praca w grupie jest czymś oczywistym. Aby jednak poradzić sobie z takimi problemami jak zmiana klimatu i przeludnienie, potrzebujemy nowatorskich rozwiązań.

INTELENTNE PLANOWANIE

Dotychczas miastu udało się wprowadzić w życie kilkadziesiąt większych i mniejszych inicjatyw. Jedno z poważniejszych

zobowiązań wziął na siebie port lotniczy Schiphol, który zadeklarował, że do 2030 roku osiągnie zerowy poziom produkcji odpadów. Lotnisko chce osiągnąć ten cel, wprowadzając m.in. elektryczne autobusy lotniskowe, dywany wykonane z poddanych recyklingowi uniformów personelu linii KLM, segregowanie plastiku używanego w cateringu pokładowym oraz zakup energii elektrycznej od lokalnych farm wiatrowych. Amsterdamski oddział francuskiej firmy reklamowej JCDecaux postanowił odebrać pracownikom samochody służbowe, oferując im w zamian darmowe rowery elektryczne, bilety miesięczne na metro i autobusy oraz... spore podwyżki. W wielu zakątkach miasta na dachach budynków powstają miniogrody, a w szkołach uczniowie poznają podstawy programowania.

– Mowa tu zarówno o innowacjach społecznych, jak również technologicznych. Wiemy bowiem, że inteligentne miasto nie oznacza jedynie przestrzeni naszpikowanej nowoczesną technologią – przekonuje Cornelia Dinca, która pełni funkcję opiekuna delegacji w Amsterdam Smart City (amsterdamsmartcity.com), organizacji finansowanej przez UE, która została właśnie wcielona w strukturę Amsterdamskiej Rady Gospodarczej.

Według Dinki jednym z najważniejszych projektów w mieście jest obecnie żywe laboratorium i plac zabaw czystych technologii zwane De Ceuvel (deceuvel.nl/en), który znajduje się w dzielnicy Amsterdam Noord, na drugim brzegu rzeki IJ. Społeczność De Ceuvel, która przejęła tereny dawnej stoczni, posiada tu własną ekologiczną

5 inicjatyw

INTELIGENTNEGO MIASTA

1. Wydruk 3D dla każdego W centrum innowacji o nazwie 3D Makers Zone (3dmakerszone.com) firmy i drobni przedsiębiorcy mogą skorzystać z drukarek 3D bez konieczności inwestowania w zakup takiego sprzętu. Można tu drukować prototypy przedmiotów, uczyć się obsługi urządzeń drukarskich oraz dzielić się pomysłami na rozwój tej technologii.

2. Panele słoneczne na dachach Organizacja o nazwie Koalicja Słoneczna (zoncoalitie.nl) zachęca właścicieli budynków o dużych powierzchniach dachowych do instalowania na nich paneli słonecznych. Wytworzoną w ten sposób energię można wykorzystać do własnych celów lub odsprzedać. Wiosną tego roku na dachu magazynu części zamiennych firmy Nissan zamontowano największy dach słoneczny w Holandii.

3. Potrawy z odpadów żywnościowych Firma InStock (instock.nl) postawiła sobie za cel spożytkowanie produktów żywnościowych wyrzucanych przez supermarkety, tworząc z nich smaczne dania sprzedawane w prowadzonych przez siebie restauracjach. W kraju otwarto trzy takie lokale. Oddział w Amsterdamie serwuje gościom takie przysmaki, jak nachos w sosie chipotle, rybne burrito oraz pikantna sałatka z falafelem.

4. Zielone balkony w blokach mieszkalnych Organizacja non profit o nazwie Urban Street Forest (urbanstreetforest.com) służy pomocą mieszkańcom wieżowców w uprawie zieleni na balkonach. Deklaruje także, iż za każde drzewo zasadzone w Amsterdamie posadzi kolejne w jednym z krajów rozwijających się, walcząc w ten sposób z procesem pustynienia na tych obszarach.

5. Przekształcenie wody deszczowej w... piwo Hemelswater to pierwszy amsterdamski browar produkujący piwo z deszczówki, która zbierana jest do specjalnych zbiorników umieszczonych w różnych zakątkach miasta. Docelowo firma zamierza zainstalować 200 takich zbiorników, które będą przechwytywać do 200 tysięcy litrów wody. Więcej informacji na stronie amsterdamsmartcity.com



W wielu zakątkach miasta na dachach powstają miniogrody, a w szkołach uczniowie poznają podstawy programowania.

kawiarnię, promenadę, powierzchnie biurowe do wynajęcia oraz pensjonat na wodzie o nazwie Hotel Asile Flottant (asileflottant.com).

– Znajdują się tu również łodzie mieszkalne dla artystów i firm z branży kreatywnej, wyposażone m.in. w panele słoneczne i kompostowniki. Społeczność ta posiada nawet swoją własną walutę cyfrową – Joluliette – jednostkę monetarną bazującą na technologii blockchain, dzięki której mieszkańcy De Ceuveld mogą kupować i sprzedawać energię elektryczną w ramach lokalnej inteligentnej sieci – dodaje Dinca.

Nie musimy odwiedzać De Ceuveld, by natknąć się na inne przykłady innowacyjnych rozwiązań, jakie wdrażane są w Amsterdamie. Wybrałam się na objazd po mieście taksówką firmy Bios-groep. Nie była to jednak zwykła taksówka, lecz Tesla Model X – ultranowoczesny SUV elektryczny, którego drzwi otwierają się jak w pojeździe Batmana. Jeżeli natomiast lubimy nocować w oryginalnych miejscówkach, to możemy udać się m.in. do prowadzonego przez uchodźców hotelu Movement (themovementhotel.com), który mieści się w byłym zakładzie karnym, Volkshotelu (volkshotel.nl/en), oferującego gościom wygodne miejsca do pracy, czy też do Crane Hotel Faralda (faralda.com) z trzema apartamentami mieszczącymi się na szczycie żurawia przemysłowego. Warto również wspomnieć o nowo powstałym hotelu QO (qo-amsterdam.com), na którego dachu znajduje się szklarnia i małe gospodarstwo rybackie zaopatrujące hotelową restaurację.

Aby przekonać się na własnej skórze, w jaki sposób nowatorskie rozwiązania zmieniają nasze doświadczenia z podróży, zatrzymałam się na noc w hotelu Zoku (livezoku.com), który mieści się nieopodal obiektu Marriott Apollo. Hotel Zoku, który świętuje właśnie drugą rocznicę powstania, jest swego rodzaju hotelowo-biurową hybrydą z modułowymi mieszkaniami i centrum co-workingowym ulokowanym na najwyższym piętrze budynku. Można tu przez cały dzień korzystać z otwartego bufetu z potrawami przygotowanymi ze świeżych składników, a w salach konferencyjnych oprócz standardowego wyposażenia znajdują się ściany tablicowe, po których można pisać kredą. Są tu także dwa stoły do ping-ponga. Koncepcja ta najwidoczniej przypadła do gustu korporacjom, takim jak Nike, Netflix, Uber i Tesla, które coraz częściej wynajmują dla swoich pracowników mieszkania w Zoku.

Hans Meyer, współzałożyciel hotelu (który był również jednym z ojców założycieli holenderskiej sieci hotelowej Citizen M), tak tłumaczy sukces Zoku:

– Obserwując rozkwit serwisu Airbnb oraz centrów pracy współdzielonej, postanowiliśmy połączyć oba te modele, tworząc obiekt hybrydowy. W przeciwieństwie do hotelowych lobby, które w ciągu dnia są opustoszałe, tutaj zawsze jest pełno ludzi.

Jedno jest pewne, wizyta w Amsterdamie jest niezwykle inspirującym doświadczeniem oraz świetną okazją do podładowania baterii i odzyskania utraconej weny.





ecocar.pl

Zadzwoń
+48 123456789

**Zamów przez aplikację
mobilną EcoCar**



TAXI 123456789



WARSZAWA • WROCŁAW • GDAŃSK • GDYNIA • Sopot



JEDZENIE GODNE CARA

Nasz brytyjski korespondent **Tom Otley** odwiedził luksusowe moskiewskie restauracje, delektując się serwowanymi tam przysmakami.



KAZBEK

Gastronomia gruzińska jest prawdopodobnie najbardziej wyrafinowana z wszystkich kuchni państw byłego ZSRR, jakie można znaleźć w Moskwie. Andrej Dellos, do którego należy lokal Kazbek, oddał władanie w kuchni uzdolnionemu gruzińskiemu kucharzowi, który z pomocą swej matki tworzy tu prawdziwe kulinarne perełki. W wystroju dwupiętrowego budynku restauracji postawiono na wysublimowany przepych.

Na górnym piętrze znajdują się postarzone sufity, strzeliste kolumny i mnóstwo zieleni. Jest także taras z miejscami dla 150 gości i widokiem na rzekę Moskwę oraz hotel Radisson Royal. Na przystawkę warto spróbować khinkali kalakuri, czyli klusieczek gotowanych na parze z farszem wieprzowocielecym (100 rubli/ ok. 6 złotych). Z dań głównych na uwagę zasługują megrelski chaczapuri – chleb z nadzieniem z różnych odmian sera (590 rubli/ ok. 33 złotych) oraz

okoń z Morza Czarnego w towarzystwie jonjoli – marynowanych kwiatostanów kłokoczki (980 rubli/ ok. 55 złotych).

● **Czynne:** 12:00-00:00;
ul. 1905 Goda 2, Moskwa, 123022;
tel.: +7 495 651 8100. mykazbek.ru

CHESTNAYA KUHNYA

Chestnaya Kuhnya, czyli „uczciwa kuchnia”, to nowoczesna rosyjska restauracja prowadzona przez Sergieja Eroszenkę. Wnętrze

lokalu nawiązuje do typowej wiejskiej kuchni z piecem kaflowym, stojącym w rogu górnej izby, oraz nasłonecznioną werandą. W menu znajdziemy m.in. syberyjską zupę rybną serwowaną z forszakiem na żytnim chlebie (590 rubli/ ok. 33 złotych), schab z jagnięciny po dagestańsku marynowany w ziołach (920 rubli/ ok. 51 złotych) oraz sterleta (rodzaj jesiotra) wędzonego w piecu opalanym drewnem (1450 rubli/ ok. 80 złotych).

● **Czynne:** 12:00-00:00;

ul. Sadovaja-Czernograzskaja, 10,
Moskwa, 107078; tel.: 7 495 607 5090.
chestnayakuhnya.ru

BELUGA

Restauracja Beluga, mieszcząca się na drugim piętrze zabytkowego budynku hotelu National, otworzyła swoje podwoje na początku 2017 roku. Co prawda w Moskwie nie brakuje dobrych lokali serwujących kawior, ale żaden z nich nie posiada tak bogatego wyboru tego przysmaku. W menu znajdziemy także inne dania kuchni rosyjskiej i międzynarodowej.

Projekt wnętrza autorstwa Anastazji Panibratowej nawiązuje do baletu „Jezioro łabędzie” i jednej z jego głównych postaci – Odetty, księżniczki łabędzi. Uwagę zwraca tu zwłaszcza okazały bar w kształcie olbrzymiego kryształowego naczynia na kawior. W głównej sali jadalnej rząd kryształowych

żyrandoli wiedzie gości przed obraz wykonany z gęstej białej siateczki i przedstawiający kobiety w kokosznikach (nakrycie głowy) robiące sobie popularne selfies. Posiłek w Beludze najlepiej zacząć od degustacji różnych rodzajów kawioru albo ryby z jeziora Sosva serwowanej z musem z sardeli (650 rubli/ ok. 36 złotych), a na danie główne polecam solonego jesiotra z abchaskimi cytrynami i tymiankiem (1600 rubli/ ok. 90 złotych) lub duszone języki jagnięce podawane z kaszą bulgur (920 rubli/ ok. 52 złotych).

● **Czynne:** 12:00-00:00;

hotel National, 2. piętro, ul. Mokhowaja 1,
Moskwa, 125009; tel.: +7 495 901 0336.
national.ru/restaurant-beluga

SEVEN

Jeżeli jesteśmy w Moskwie z rodziną albo po prostu chcemy zjeść posiłek w miłej, swobodnej atmosferze, to najlepiej wybrać się do Seven. W menu znajdziemy zarówno dania kuchni rosyjskiej, jak i europejskiej i azjatyckiej – wszystkie pięknie serwowane, przemawiające nawet do największych niejadków. Z dań z grilla polecam jesiotra astrachańskiego (1100 rubli/ ok. 62 złotych) oraz pierś z kurczaka w stylu romano z majonezem (490 rubli/ ok. 27 złotych). Wielbiciele kuchni azjatyckiej powinni dać się skusić na kaczkę z sosem hoisin (890 rubli/ ok. 50 złotych). We

wnętrzach Seven, zaprojektowanych przez pracownię DBA-group, dominują metal, drewno i beton.

● **Czynne:** śniadania w dni powszednie 11:00-14:00, weekendy 11:00-16:00;
serwis obiadowy 11:00-23:00;
ul. Dmitrowskij Ln 7, Moskwa, 125009;
+7 495 205 0277, sevenrest.ru

CAFÉ KRANZLER

Restauracja ta jest jednym z kilku lokali noszących tę nazwę i mieszczących się w hotelach Kempinski na całym świecie. W stolicy Rosji wystylizowano ją na kawiarnię z końca XIX wieku z dużym barem i eleganckimi fotelami. Można tu zjeść tradycyjne dania kuchni środkowoeuropejskiej (np. sznycel po wiedeńsku albo beef stroganoff), jak również nieco nowocześniejsze potrawy, takie jak choćby przystawka z trzech rodzajów kawioru serwowana z trzema gatunkami wódki czy też makaron Kamczatka z krabem królewskim, cytryną i ikłą łososia (1600 rubli/ ok. 90 złotych). Na deser polecam rosyjskie bliny z jagodami, słodką śmietaną i lodami waniliowymi (500 rubli/ ok. 28 złotych).

● **Czynne:** 10:30-15:00;

hotel Baltschug Kempinski, ul. Balczug 1,
Moskwa, 115035; tel.: 7 499 503 0043.
kempinski.com



W Moskwie nie brakuje dobrych lokali serwujących kawior, ale żaden z nich nie posiada tak bogatego wyboru tego przysmaku jak restauracja Beluga.



Jeżeli jesteśmy w Moskwie z rodziną albo po prostu chcemy zjeść posiłek w miłej, swobodnej atmosferze, to najlepiej wybrać się do Seven.



MOST PRZYSZŁOŚCI

Długo oczekiwane otwarcie mostu Hongkong – Zhuhai – Makau zwiastuje całą falę nowych inwestycji, które przyczynią się do zwiększenia ruchu transportowego w Delcie Rzeki Perłowej.



Cztery sztuczne wyspy, niemal 23-kilometrowy most ze stali nierdzewnej o wadze 400 tysięcy ton oraz najdłuższy tunel morski na świecie... Tak można opisać nowy most HZMB (Hongkong – Zhuhai – Makau Bridge), biegnący z Hongkongu przez miasto Zhuhai do Makau. Wkrótce konstrukcja ta, będąca kamieniem węgielnym pod kolejne inwestycje, które zapewnią lepszą integrację miast położonych w obrębie Delty Rzeki Perłowej (PRD), będzie mogła poszczycić się także mianem najdłuższego mostu morskiego na świecie.

Projekt budowy HZMB, którego całkowita długość miała wynieść 55 kilometrów, ruszył pełną parą w grudniu 2012 roku jako wspólne przedsięwzięcie Hongkongu, Makau i Chin kontynentalnych, choć pomysł budowy połączenia wiodącego przez kanał Lingdingang, który oddziela od siebie te miasta, pojawił się niemal 30 lat wcześniej.

KORZYŚCI DLA REGIONU

Inwestycja ta przyniesie zainteresowanym miastom wiele wymiernych korzyści, z których najważniejsze to skrócenie czasu podróży oraz lepsza integracja gospodarcza. Według danych Hongkońskiej Rady ds. Handlu i Rozwoju z roku 2015 ludność regionu Delty Rzeki Perłowej stanowiła 4,3 procent całkowitej populacji Chin, generując przy tym aż 9,1 procent PKB Państwa Środka. Prognozuje się, że dzięki temu, iż zachodnia część Delty Rzeki Perłowej będzie teraz osiągalna z Hongkongu w zaledwie trzy godziny, znacząco zwiększy się atrakcyjność tego regionu dla inwestorów zagranicznych.

Władze podkreślają, że dzienny ruch pasażerski będzie początkowo wynosił 56 tysięcy osób dziennie, stopniowo wzrastając, by w 2035 roku osiągnąć poziom 230 tysięcy. Każdego dnia trasę tę obsługiwać będzie 90-140 autobusów, należących do hongkońskiej spółki Shun Tak Holdings, która obsługuje także połączenie promowe z Hongkongu do Makau. Ceny biletów na trasie do Zhuhai wyniosą 80 dolarów hongkońskich (ok. 40 złotych), czyli znacznie mniej niż przeprawa promem (220 dolarów hongkońskich/ ok. 110 złotych) i nieco taniej niż podróż inną trasą autokarem (130 dolarów hongkońskich/ ok. 65 złotych).



Projekt budowy HZMB, którego całkowita długość miała wynieść 55 kilometrów, ruszył pełną parą w grudniu 2012 roku jako wspólne przedsięwzięcie Hongkongu, Makau i Chin kontynentalnych.

HZMB jest niezwykle ważną inwestycją, a zarazem bardzo trudną do realizacji. Most zaczyna swój bieg przy przejściu granicznym w Hongkongu, na sztucznej wyspie Chek Lap Kok, sąsiadującej z międzynarodowym portem lotniczym. Następnie kieruje się na południe i na zachód w stronę wyspy Lantau. Tam wykorzystuje 12-kilometrowy odcinek drogi Hong Kong Link Road, prowadzący na zachód w stronę kanału Lingding Channel. Dalej most łączy się z kolejną sztuczną wyspą, skąd biegnie dalej tunelem podmorskim o długości 6,7 kilometra. Rozwiązanie to pozwala uniknąć utrudnień dla niemal 4 tysięcy statków, które codziennie korzystają z kanału. Po ponownym wyjściu na powierzchnię most dociera do trzeciej wyspy, gdzie swój bieg zaczyna najbardziej spektakularny 23-kilometrowy odcinek nawodny HZMB, wzniesiony z 2156 dźwigarów skrzynkowych. Zmierzając na drugą stronę kanału, do Terminalu Granicznego na północno-wschodnim krańcu Makau, gdzie łączy się z drogą Zhuhai Link Road, która prowadzi w głąb Chin kontynentalnych.

JEDEN RUCH

Warto zauważyć, że zasady ruchu drogowego w Makau, Hongkongu i Chinach kontynentalnych znacznie się od siebie różnią. W Makau i Hongkongu obowiązuje ruch lewostronny, a na kontynencie przyjęto ruch po prawej stronie drogi. Na początku tego roku zarząd HZMB oświadczył, że ruch na całym moście będzie zgodny z zasadami obowiązującymi w Chinach kontynentalnych, czyli wszystkie pojazdy będą trzymały się prawej strony. Dodatkowo wszystkie opłaty drogowe będą uiszczane jedynie w walucie renminbi niezależnie od punktu rozpoczęcia i zakończenia podróży. Na szczęście opłaty te będzie można uiścić

również bezgotówkowo: za pomocą karty bankowej albo płatności mobilnych, takich jak Alipay, WeChat Pay oraz Autopay.

Budowa mostu nie zawsze szła jak z płatka. Pierwotnie konstrukcja miała zostać oddana w 2016 roku, jednak data jej otwarcia była przekładana. A problemów nie brakowało. Na budowie zdarzały się wypadki, wszczęto śledztwo w sprawie fałszowania wyników wytrzymałościowych konstrukcji betonowych. Co gorsza koszt inwestycji przekroczył zakładany budżet w wysokości 38 miliardów dolarów hongkońskich (ok. 18,5 miliarda złotych) aż o 11 miliardów (ok. 5 miliardów złotych), czyli o 30 procent.

ROZKWIT HANDLU

Jeśli jednak most rzeczywiście zostanie oddany do użytku w tym roku, to miasta, które łączy, odczują to niemal natychmiast. Przykłady? Obecnie wiele produktów eksportowanych do Makau trafia tam przez Hongkong, co trwa niemal dzień. Po otwarciu mostu czas transportu towarów między miastami skróci się do około 30 minut.

Oczywiście rozkwit wymiany handlowej będzie jedną z najważniejszych korzyści dla miast tego obszaru, ale z powodu otwarcia mostu skorzystają również osoby podróżujące w interesach oraz uczestnicy kongresów i imprez firmowych. Stephane de Montgros, współzałożycielka i dyrektor firmy Riviera Events, w rozmowie z magazynem „Mix Meetings” zauważa, że dzięki tej nowej konstrukcji turyści i organizatorzy imprez zyskają łatwy dostęp do atrakcji i obiektów zlokalizowanych w trzech miastach.

– Jesteśmy przekonani, że władze Chin i obu regionów administracyjnych zrobią wszystko, co w ich mocy, aby procedury związane z przekraczaniem granic regionów administracyjnych przebiegały szybko i sprawnie. Dobrym zwiastunem jest

wprowadzenie w 2016 roku na granicach systemu bramek e-gate – przekonuje.

Na większym przepływie podróżnych skorzystają także inne obiekty, w tym droga szybkiego ruchu Tuen Mun-Chek Lap Kok Link (TM-CLKL), łącząca nowy lotniskowy Terminal Graniczny (Hong Kong Boundary Crossing Facilities) z dzielnicą Tuen Mun na zachodnim krańcu półwyspu Koulun. Dzięki temu osoby podróżujące z Shenzhen zyskają łatwiejszy dostęp do hongkońskiego portu lotniczego.

Na brak ruchu nie będzie narzekało również centrum handlowo-rozrywkowe SkyCity, które zostanie oddane do użytku w 2020 roku w pobliżu Terminalu 2 i budynku AsiaWorld-Expo. W kompleksie tym mieścić się będą liczne sklepy i obiekty rozrywkowe, a także drugi hotel lotniskowy z tysiącem pokoi.

ROZWÓJ WIELKIEJ ZATOKI

Warto zauważyć, że chińskiemu rządowi nie zależy jedynie na pobudzeniu gospodarek Hongkongu, Zhuhai i Makau. Decydenci z Pekinu snują znacznie szersze plany rozwoju obszaru Wielkiej Zatoki, który miałby objąć miasta prowincji Guangdong, w tym Guangzhou, Shenzhen, Foshan, Zhongshan, Dongguan, Huizhou, Zhaoqing i Jiangmen. W ramach przygotowań do wdrożenia tego planu władze Jiangmen zamierzają zainwestować niemal 100 miliardów renminbi (ok. 55 miliardów złotych) w budowę nowych obiektów przemysłowych i mieszkalnych.

Jednak nie wszyscy skorzystają na otwarciu mostu. Branżą, która najbardziej ucierpi, będą przewozy promowe. Niektóre firmy, takie jak Zhuhai High Speed Passenger Ferry Co, dostosowują działalność do zmieniających się warunków, planując modernizację floty i chcąc skupić się na turystyce

To warto wiedzieć

KILKA FAKTÓW

- Łączna długość HZMB: 55 km
- Długość mostu morskiego: 22,9 km
- Długość tunelu podmorskiego: 6,7 km
- Długość drogi Hong Kong Link Road: 12 km
- Długość drogi Zhuhai Link Road: 13,4 km
- Czas podróży z Makau na lotnisko HKIA: 30 minut
- Czas podróży z Zhuhai na lotnisko HKIA: 45 minut
- Trwałość HZMB: 120 lat
- Transport autobusowy: 90-140 kursów dziennie
- Cena przejazdu na trasie Hongkong – Zhuhai: 80 dolarów hongońskich (ok. 40 złotych)
- Częstotliwość kursów: W godzinach szczytu co 5 minut, poza godzinami szczytu 10-15 minut, w nocy 15-30 minut
- Opłata za przejazd: Samochody osobowe 200 renminbi (ok. 110 złotych), ciężarówki 200-300 renminbi (110-165 złotych)

morskiej. Inne, takie jak Cotai WaterJet, nawiązują współpracę z liniami lotniczymi, oferując pasażerom promocyjne ceny na przeprawę przez kanał. W lutym tego roku operator promowy Cotai WaterJet zawarł umowę o wspólnej eksploatacji połączeń (codeshare agreement) z linią Cathay Pacific (CX), dzięki której pasażerowie mogą odbyć lot i przeprawę promową z hongkońskiej przystani SkyPier do terminalu Taipa Ferry w Makau na jednym bilecie. Podobnie jak w przypadku umów code share między liniami lotniczymi oznacza to również, że podróżny będzie mógł teraz nadać swój bagaż do ostatecznego celu swojej podróży, czyli do Makau. Obecnie usługa ta dostępna jest dla osób podróżujących z Australii, Kanady, Nowej Zelandii, Singapuru i Stanów Zjednoczonych, ale w przyszłości zostanie uruchomiona także na innych trasach.

Z przystani SkyPier można dotrzeć promem do dziewięciu portów leżących w różnych zakątkach Dłty Rzeki Perłowej.

– W SkyPier odprawiani są także pasażerowie przybywający tu z Makau drogą morską – wyjaśnia rzecznik prasowy lotniska w Hongkongu. Udogodnienie to stworzono głównie z myślą o grupach zorganizowanych podróżujących do i z Makau przez Hongkong.

WĘZEL PRZESIADKOWY

Władze hongkońskiego portu lotniczego starają się również ułatwiać życie organizatorom imprez biznesowych, na przykład tworząc w terminalu specjalne stanowiska powitalne dla delegatów i przygotowując osobne kontenery do przeładunku bagażu dla dużych grup zorganizowanych.

Wszystkie te udoskonalenia mają sens, ale nie ulega wątpliwości, że to właśnie dzięki mostowi HZMB port lotniczy w Hongkongu będzie mógł stać się ważnym węzłem przesiadkowym. W tym celu na lotnisku powstanie także Intermodalny Terminal Przesiadkowy, który łączyć się będzie z Hongkońskim Terminalem Granicznym.

ITT będzie działać na podobnych zasadach jak przystań SkyPier, obsługując głównie turystów podróżujących do i z Makau oraz Zhuhai poprzez lotnisko w Hongkongu. Pasażerowie zmierzający na lotnisko z zachodniej części Dłty Rzeki Perłowej będą mogli dopełnić wszystkich procedur imigracyjnych w Terminalu Granicznym i w kilka minut znaleźć się w hali odlotów.

Przewiduje się, że przejazd z Zhuhai na lotnisko skróci się z czterech godzin do 45 minut. Wiele wskazuje na to, iż most będzie kamieniem milowym na drodze do ściślejszej integracji miast Dłty Rzeki Perłowej.



Rozkwit wymiany handlowej będzie jedną z najważniejszych korzyści dla miast tego obszaru, ale skorzystają również osoby podróżujące w interesach oraz uczestnicy kongresów i imprez firmowych.



www.royalcaribbeancruises.pl

ul. Tamka 16, lok. 4, 00-349 Warszawa

info@rccl.pl, tel.: 00 22 455 38 48





POSIŁKI

Najtańsze linie lotnicze często serwują je odpłatnie.

BAGAŻ

W najniższych taryfach bagaż rejestrowany jest dodatkowo płatny.

MIEJSCA NA POKŁADZIE

W najniższych taryfach przydzielane są dopiero podczas odprawy.

MOŻLIWOŚĆ ZMIAN

W przypadku tanich biletów nie ma możliwości dokonywania zmian – bilety typu flex (możliwość zmian) są zazwyczaj sporo droższe.

ROZRYWKA

Większość linii lotniczych zapewnia bezpłatną rozrywkę pokładową, choć wiele z nich pobiera opłaty za słuchawki.

KLASA EKONOMICZNA À LA CARTE

Nigdy wcześniej na trasach długodystansowych pasażerowie nie mogli liczyć na taki wybór usług i produktów jak obecnie. Co przyniesie przyszłość?

Niektórzy przewoźnicy posiadają w ofercie nawet sześć różnych taryf w Klasie Ekonomicznej.

Nie trzeba być wróżbitą, by stwierdzić z niemal całkowitą pewnością, że tanie loty długodystansowe zagościły w branży lotniczej na stałe. A wszystko zaczęło się w 2014 roku, kiedy to linie Norwegian uruchomiły regularne połączenia z Londynu przez Atlantyk, co wywołało małą rewolucję w przemyśle lotów pasażerskich.

Norwegian kuszą pasażerów atrakcyjnymi cenami biletów, powielając na trasach długodystansowych model działania, jaki przewoźnicy niskokosztowi stosują przy rejsach na krótkich trasach. Ktoś zapyta, jakim cudem tanie linie są w stanie wyjść na swoje pomimo niskich cen biletów. Wyjaśnienie jest dość proste. Zazwyczaj wraz z tanim biletem nie idą w parze żadne dodatkowe przywileje oprócz gwarantowanego miejsca na pokładzie. Za wszystkie inne udogodnienia trzeba dopłacić. I tak też wygląda to w przypadku linii Norwegian. Skandynawski przewoźnik każe sobie płacić za możliwość wyboru fotela, nadanie bagażu, a nawet posiłki na pokładzie. Tym samym do niskiej ceny biletu należy doliczyć jeszcze całkiem sporą sumę. Mimo to strategia ta dobrze się sprawdza.

Do czasu rewolucji wywołanej przez Norwegian szefowie dużych linii lotniczych na pytanie, czy tanie loty długodystansowe są realne, zgodnie odpowiadali, że być może na krótkich trasach pasażerowie chętnie zapłacą za posiłek, ale podczas rejsów długodystansowych taki model się nie sprawdzi. To samo miało ponoć dotyczyć opłat za wybór fotela, nadanie bagażu i inne udogodnienia. Przekaz był jasny: tanie przewozy były dobrym rozwiązaniem na trasy krótkie – na długie już nie. Mimo to norweski przewoźnik na trasach przez Atlantyk z łatwością osiągaapełnienie maszyn rzędu 80 procent i cały czas dynamicznie się rozwija. Jeszcze w tym roku jego flotę zasili 11 egzemplarzy modelu Boeing 787-9 Dreamliner, 12 sztuk modelu Boeing 737 MAX 8 oraz dwa samoloty 737-800, dzięki czemu średnia wieku jego maszyn spadnie do 3,6 roku. Nic więc dziwnego, że widząc spektakularny sukces, jaki odnieśli Skandynawowie, tradycyjni przewoźnicy zostali zmuszeni do zmiany swojej strategii.

PRZEŁOMOWE ROZWIĄZANIE

Linie British Airways należały do niechlubnego grona operatorów, którzy początkowo bagatelizowali istnienie realnego zagrożenia ze strony niskokosztowców. Rok przed uruchomieniem przez linie

Norwegian pierwszego połączenia przez Atlantyk szef grupy IAG, do której należą BA, stwierdził, że wejście Norwegów do tego segmentu jest mało istotne. Jednak już trzy lata później BA najwidoczniej zmieniły zdanie, uruchamiając konkurencyjne wobec Norwegian połączenia z Londynu do Fort Lauderdale i Oakland – miast, które BA ignorowały... dopóki nie zaczęły do nich latać linie Norwegian. Następnie IAG stworzyła swoją własną tanią linię o nazwie Level, która miała obsługiwać długodystansowe loty z Barcelony do Los Angeles, Oakland, Puntę Kanaryjską i Buenos Aires. Wszystkie te połączenia okazały się umiarkowanym sukcesem. Ostatnim dotychczas aktem tej telenoweli było złożenie przez IAG oferty kupna Norwegian, jednak w chwili oddania tego artykułu do druku nie wiemy, czy transakcja ta dojdzie ostatecznie do skutku. Jednak skandynawski przewoźnik wywarł wpływ na branżę także pod innym względem, udowadniając konkurencji, że pasażerom tak bardzo zależy na tanich biletach, że są w stanie zapłacić jedynie za przelot i ewentualnie dopłacić za pozostałe usługi, które linie nazywają przychodami dodatkowymi. Nic więc dziwnego, że coraz więcej linii zaczyna stosować taką strategię.



Jak to się stało, że przewoźnicy tak szybko wprowadzili do swojej oferty nowe taryfy? Odpowiedź jest prosta: dzięki potęgze Internetu. Kiedy szukamy w sieci połączeń lotniczych, przeglądarki starają się znaleźć opcje najkorzystniejsze cenowo.

Na początku tego lata Grupa Lufthansa wraz z liniami partnerskimi SWISS, Brussels Airlines i Austrian Airlines wprowadziły do cennika lotów przez Atlantyk bilety dla pasażerów podróżujących bez bagażu rejestrowanego (tzw. taryfa HBO/hand-baggage only). Niemiecki przewoźnik ma nadzieję, że nowa taryfa przypadnie do gustu zwłaszcza pasażerom, którym zależy na jak najniższej cenie biletu i którzy podróżują jedynie z bagażem podręcznym.

Lekkie taryfy (HBO) są oferowane także m.in. przez linie Alitalia, Delta, i Air France-KLM, natomiast British Airways wprowadziły w ostatnich miesiącach taryfę Basic Economy, której cena zawiera posiłki pokładowe, możliwość wniesienia do kabiny dwóch sztuk bagażu podręcznego oraz opcję uiszczenia części płatności za bilet punktami Avios (programu lojalnościowego BA).

Irlandzkie linie Aer Lingus, zahartowane niemal 20-letnią rywalizacją z niskokosztowym przewoźnikiem Ryanair (co doprowadziło je niemal do bankructwa), również nie zasypiają gruszek w popiele i już od ubiegłego roku oferują pasażerom własną taryfę HBO o nazwie Saver Fare.

– Wiemy, jak skutecznie konkurować z takimi liniami – mówi Declan Kearney, dyrektor ds. komunikacji w Aer Lingus. – Kiedy w 2001 roku staliśmy na krawędzi bankructwa, postanowiliśmy przeobrazić się w linię niskokosztową. Tak też się stało. Okroiliśmy nasz produkt na trasach krótkodystansowych, a na długich dystansach nadal oferujemy rejsy w maszynach dysponujących luksusową Klasą Biznes, ale po bardzo konkurencyjnych cenach. Co prawda na trasach przez Atlantyk Norwegian nadal wygrywa ceną (Norwegian 99 euro za lot w jedną stronę; Aer Lingus 159 euro), ale wychodzimy z założenia, że 60 euro różnicy to niewielka cena za dodatkowe udogodnienia podczas 7,5-godzinnego lotu. Wychodzimy z założenia, że podczas nocnych lotów przez Atlantyk pobieranie od pasażerów opłat za możliwość wypożyczenia koca jest czymś bardzo niestosownym – dodaje.

Również linie Virgin Atlantic wprowadziły ostatnio trzy różne taryfy dla Klasy Ekonomicznej, w tym opcję HBO.

ZARABIAJ, GDZIE SIĘ DA

Jak to się stało, że przewoźnicy tak szybko i chętnie wprowadzili do swojej oferty nowe taryfy? Odpowiedź jest prosta: dzięki potęgze Internetu. Kiedy szukamy w sieci połączeń lotniczych, wyszukiwarki starają się znaleźć dla nas opcje najbardziej korzystne cenowo. Dlatego też na szczycie listy pojawiają się najpierw bilety z taryfami

HBO. Dopiero po wejściu na stronę danej linii dowiemy się, że do ceny taniego biletu należy doliczyć jeszcze opłatę za bagaż rejestrowany albo gorący posiłek. Jednak niska cena przelotu zwykle robi swoje i mimo wszystko postanawiamy zarezerwować taki goły bilet.

Od tej chwili czeka na pasażera istny festiwal opłat dodatkowych. O dopłacie za bagaż rejestrowany już wspomnieliśmy – jak jeszcze zarabiają na nas przewoźnicy? Choćby na możliwości wyboru fotela i naliczaniu dodatkowych opłat za miejsca gwarantujące nieco lepszy komfort lotu, na przykład nieco więcej przestrzeni na nogi.

Niektóre linie za dopłatą oferują również lepsze posiłki w Klasie Ekonomicznej. Z opcji tej możemy skorzystać na przykład w samolotach linii British Airways. Co prawda nowa taryfa o nazwie Basic Economy (HBO) nie pozwala pasażerowi na wybór miejsca w samolocie, ale w cenę nadal wliczone są posiłki, rozrywka pokładowa, słuchawki i koc. Tymczasem nowe tanie linie, takie jak Primera i Level, wychodzą z założenia, że pasażer może zabrać na pokład swój własny koc, a rozrywkę zapewni mu jego

własny tablet. Zapewne chętnie zapłaci także za posiłek, pod warunkiem że będzie on lepszy od tego, co standardowo serwuje się w Klasie Ekonomicznej. Można przypuszczać, że niebawem do taryf HBO (a być może także tych droższych) przewoźnicy będą oferować pasażerom również odpłatny dostęp do Wi-Fi (tańszy przy wcześniejszej rezerwacji tej usługi), a oprócz wliczonej w cenę rozrywki pokładowej także odpłatne treści typu premium. Trzeba przyznać, że byłaby to dość interesująca opcja, pod warunkiem że nie oznaczałoby to okrojenia podstawowych usług dostępnych w cenie biletu.

ZMIANA TAKTYKI

Jak na ironię linie Norwegian, które rozpoczęły tę rewolucję, prawdopodobnie dostrzegły po jakimś czasie, że choć pasażerowie lubią niskie ceny, to cenią sobie także komfort podróży. Po czterech latach od uruchomienia przez Skandynawów tanich rejsów przez Atlantyk widać, że decyzja była strzałem w dziesiątkę. Jakby tego było mało, przewoźnikowi udało się uzyskać wysoki współczynnik wypełnienia miejsc typu premium, które przynoszą mu największe

dochody. Dlatego też nowe dreamlinery b787-9 latające w barwach norweskich linii posiadają większe kabiny Klasy Premium, mieszczące 56 foteli (wcześniej 35). Norwegian stara się także przekonać do siebie pasażerów biznesowych, którzy chętnie płacą więcej za wyższy komfort podróży. W tym celu linie zwiększyły m.in. częstotliwość rejsów na trasach z londyńskiego lotniska Gatwick do Nowego Jorku.

Jeśli czytacie ten artykuł, siedząc w wygodnej Klasie Biznes i myśląc sobie, że zmiany te was nie dotyczą, to bardzo się mylicie. Kiedy przewoźnicy stracą opory przed naliczaniem opłat za dodatkowe usługi, zaczną również wdrażać tę strategię we wszystkich klasach podróży na pokładach swoich samolotów. Paradoksalnie pasażerowie mogą na tych zmianach skorzystać, ponieważ zamiast mało smacznego posiłku wliczonego w cenę będą mogli wybrać sobie za dopłatą dania, które przypadną im do gustu. Co ciekawe, wielu przewoźników posiada już technologię, która to umożliwia. Linia Level uruchomiła w tym roku na pokładach swoich maszyn opcję mobilnych płatności Pair and Pay, dzięki której pasażerowie

TANIE LOTY: CO JEST, A CO NIE JEST WLICZONE W CENĘ BILETU W KLASIE EKONOMICZNEJ

LINIA LOTNICZA	AER LINGUS	AMERICAN AIRLINES	BRITISH AIRWAYS	DELTA	EMIRATES	AIR FRANCE-KLM	
NAZWA PRODUKTU	Saver	Basic Economy	Basic Economy	Basic Economy	Economy Special	Light	
BAGAŻ	10 kg	tylko limit	23 kg	tylko limit	7 kg 20 kg	12 kg	
POSIŁKI I NAPOJE					*		
WYBÓR MIEJSCA							
BILET ELASTYCZNY							
DODATKI							
NAZWA PRODUKTU	Smart	Main Cabin	Economy	Main Cabin	Economy Saver	Standard	
BAGAŻ	10 kg 23 kg	23 kg	23 kg 23 kg	23 kg	7 kg 30 kg	12 kg 23 kg	
POSIŁKI I NAPOJE					*		
WYBÓR MIEJSCA							
BILET ELASTYCZNY							
DODATKI							
NAZWA PRODUKTU	Flex	Main Cabin Extra	Standard Economy	Delta Comfort	Economy Flex	Standard Plus	
BAGAŻ	10 kg 23 kg	23 kg	23 kg 23 kg	23 kg	7 kg 30 kg	12 kg 23 kg	
POSIŁKI I NAPOJE				(premium menu)	*		
WYBÓR MIEJSCA							
BILET ELASTYCZNY							
DODATKI							
		Podobne pakiety oferują linie British Airways, Finnair i Iberia.	Na długich trasach Klasa Ekonomiczna nosi nazwę World Traveller.		*Podczas lotów do i z Arabii Saudyjskiej nie serwuje się alkoholu.	Podobne pakiety oferują linie Alitalia i Delta.	

mogą płacić za usługi za pomocą swoich smartfonów. Zasada działania tego systemu jest prosta: po sparowaniu smartfona z systemem rozrywki pokładowej pasażer może dokonywać płatności m.in. za posiłki, napoje, Wi-Fi, zestawy podróżne oraz produkty bezcłowe. Przewoźnik zamierza także wykorzystywać tę technologię do pobierania opłat za filmy i muzykę dostępną na pokładach samolotów.

Czy pozostałe linie również podążą tym śladem? Według Akbara Al Bakera, dyrektora generalnego Qatar Airways Group i głównego udziałowca w grupie IAG, w przypadku Qatar Airways jest to mało prawdopodobne.

– Nie planujemy takich zmian, choćby ze względu na to, że naliczanie dodatkowych opłat byłoby zbyt skomplikowane. Co prawda British Airways muszą to robić, aby konkurować z rywalami, ale moim zdaniem wielu pasażerów woli korzystać z usług linii, w których wszystkie usługi wliczone są w cenę. Kiedy podróżujemy tanią linią, która nalicza opłaty za wszystkie dodatkowe usługi, może się okazać, że koszt takiego rejsu nie różni się znacznie od biletu w Klasie Ekonomicznej u typowego przewoźnika – argumentuje.

Trudno się z tym nie zgodzić. Po doliczeniu do ceny taniego biletu opłaty za bagaż, posiłki i inne usługi może się okazać, że lot regularną linią byłby bardziej opłacalny.

– Oczywiście pasażerowie zwracają uwagę jedynie na cenę samego przelotu, ale potem, kiedy dochodzą do tego kolejne opłaty, nieraz rzadnie im mina – tłumaczy Al Baker. – Panuje przekonanie, że tanie linie oferują dobry stosunek jakości do ceny. Być może w stwierdzeniu tym tkwi ziarno prawdy, zwłaszcza kiedy mowa o połączeniach krótkodystansowych. Jednak w przypadku dłuższych rejsów wystarczą dwa odpłatne posiłki, by całociowy koszt podróży zrównał się z ceną biletu u tradycyjnego przewoźnika – dodaje.

Czy więc płatne usługi na pokładach samolotów staną się wkrótce normą? Czas pokaże.

PREKURSORY TANICH LOTÓW DŁUGODYSTANSOWYCH

W 1977 roku angielskie linie lotnicze Skytrain złamały monopol na loty transatlantyczne, który należał do kartelu British Airways, Pan Am i TWA, początkując tym

samym rewolucję tanich połączeń. Skytrain oferowały pasażerom bilety w jedną stronę z lotniska Gatwick do Nowego Jorku w cenie 59 funtów (mniej więcej 400 obecnych funtów), przydzielane według zasady: „kto pierwszy, ten lepszy”. Jak na owe czasy była to tak atrakcyjna oferta, iż chcąc zakupić wymarzony bilet, Brytyjczycy przybywali do Londynu z najodleglejszych zakątków kraju, by odstać swoje w kilkugodzinnej kolejce do kasy na lotnisku Gatwick i londyńskim dworcu Victoria.

Kilka lat później w ślady Skytrain poszedł amerykański przewoźnik niskokosztowy People Express, oferujący rejsy na trasie z Gatwick do Nowego Jorku w cenie 130 funtów.

Wydawało się wtedy, że tanie bilety na loty przez Atlantyk na stałe zagospodzą w ofercie przewoźników. Jednak stało się inaczej. Skytrain i People Express pogubiły się w rachunkach i w rezultacie nie utrzymały się na rynku. Dlatego przez ponad trzy dekady jedynym sposobem na zdobycie niedrogiego biletu na lot przez Atlantyk była podróż poza sezonem.

Alex McWhirter

🧳 rzeczy osobiste 🧳 bagaż podręczny 🧳 bagaż rejestrowany 🍴 posiłki 🍷 alkohol 🎧 słuchawki 🎮 rozrywka pokładowa
👤 koc i poduszka ✅ wliczone ❌ niewliczone ➡ dodatkowa przestrzeń na nogi

	LEVEL	LUFTHANSA	NORWEGIAN PORTUGAL	PRIMERA AIR	TAP AIR PORTUGAL	VIRGIN ATLANTIC	
	Level	Economy Light	Economy Lowfare	Light	Discount	Economy Light	
	🧳 tylko limit	🧳 8 kg	🧳 10 kg	🧳 10 kg	🧳 8 kg	🧳 10 kg	
	❌	🍴🍷	❌	❌	🍴🍷	🍴🍷	
	❌	❌	❌	❌	❌	❌	
	❌	❌	❌	❌	❌	❌	
	🎮	🎮🎧📶	🎮	❌	🎮🎧📶	🎮🎧📶	
	Level Plus	Economy Classic	Economy Lowfare	Comfort	Basic	Economy Classic	
	🧳🧳 23 kg	🧳 8 kg 🧳 23 kg	🧳 10 kg 🧳 20 kg	🧳 10 kg 🧳 23 kg	🧳 8 kg 🧳 23 kg	🧳 10 kg 🧳 23 kg	
	🍴🍷	🍴🍷	🍴🍷	🍴	🍴🍷	🍴🍷	
	❌	✅	✅	✅	❌	✅	
	❌	❌	❌	❌	❌	✅	
	🎮	🎮🎧📶	🎮	❌	🎮🎧📶	🎮🎧📶	
	Level Flex	Economy Flex	Economy Flex	Flex	Classic	Economy Delight	
	🧳🧳 23 kg	🧳 8 kg 🧳 23 kg	🧳 15 kg 🧳 20 kg	🧳 15 kg 🧳 23 kg	🧳 8 kg 🧳 23 kg	🧳 10 kg 🧳 23 kg	
	🍴🍷	🍴🍷	🍴🍷	🍴	🍴🍷	🍴🍷	
	✅	✅	✅	✅	✅	✅	
	✅	✅	✅	✅	❌	✅	
	🎮	🎮🎧📶	🎮	❌	🎮🎧📶	🎮🎧📶➡	
		Podobne pakiety oferują linie Australian Airlines, Air Canada i SWISS.			Ta nowa lista тариф obowiązuje od 1 września 2018.		



1 ZESTAW PODRÓŻNY Z KASZMIRU

Takiego zestawu podróжного marki Le Kasha, wykonanego z naturalnego kaszmiru, pozazdrościć nam nawet pasażerowie Klasy Biznes. W komplecie znajdują się skarpety podróżne, opaska na oczy oraz koc. Całość prezentuje się nader elegancko, a przy tym gwarantuje maksimum wygody.

Cena: 795 funtów (3765 złotych). conranshop.co.uk



6 MUBI

Podczas długiego lotu nuda może dać się we znaki, zwłaszcza kiedy oferta systemu IFE w samolocie jest dość uboga. Jeżeli jednak lubimy rozrywkę, która nie tylko bawi, lecz także stymuluje nasz intelekt, to warto skorzystać z serwisu streamingowego o nazwie Mubi, który oferuje użytkownikom najlepsze dzieła kina artystycznego z całego świata. W ramach miesięcznego abonamentu zyskujemy dostęp do 30 filmów, a codziennie w serwisie pojawia się jedna nowa propozycja.

Cena: 7,99 funta/ miesiąc (38 złotych). mubi.com



WYGODNA PODRÓŻ

Wybraliśmy dla was produkty, które gwarantują dodatkowy komfort podróży w Klasie Ekonomicznej.



5 PODUSZKA PODRÓŻNA EVOLUTION S3

Poduszki oferowane pasażerom w Klasie Ekonomicznej nie należą do najwygodniejszych. Dlatego warto zaopatrzyć się w ten produkt, wykonany z pianki zapamiętującej kształt i zaprojektowany przez firmę Cabeau. Co ważne, poduszka posiada poszewkę z szybkoschnącego materiału i można ją łatwo przymocować do fotela. Dostępna w trzech kolorach.

Cena: 29,99 funta (138 złotych). coolstuff.com



2 SONY WH-1000XM2

Bezprzewodowe słuchawki z łącznością Bluetooth i funkcją tłumienia hałasu. Sprzęt ten mierzy także rozmiar głowy użytkownika oraz ciśnienie atmosferyczne, dostosowując dźwięk do panujących warunków. Słuchawki można podłączyć do systemu IFE za pomocą kabla ze złączem typu mały jack.

Cena: 330 funtów (1560 złotych). sony.com



3 AEOSOP

Nawilżacz do twarzy z hydrolizem. Idealny sposób na szybkie odświeżenie w formie mgiełki do twarzy nasączonej ekstraktem z płatków róży, bergamotki i rumianku.

Cena: 15 funtów (70 złotych) za 60 ml. aesop.com



4 FLARE AUDIO ISOLATE

Odgłosy rozmów współpasażerów, komunikaty podczas lotu i monotonne buczenie silników mogą być bardzo męczące, zwłaszcza podczas długiego lotu. Na szczęście możemy temu zaradzić, kupując zatyczki do uszu wielokrotnego użytku, które redukują hałas aż o 35 decybeli. W komplecie wkładki w trzech rozmiarach.

Cena: od 24,99 funta (120 złotych). flareaudio.com

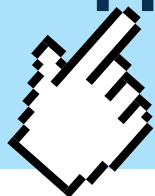


F!TE

Poszerzaj zasięg swojego biznesu IT z Federation of IT Experts!

Sprawdź korzyści na:

Fite-pl.org



Dowiedz się więcej:

+48 22 393 69 93

members@fite-pl.org

BEZPIECZNA PODRÓŻ



Kluczowym elementem, który zapewni nam bezpieczeństwo w podróży, jest czujność w połączeniu ze zdrowym rozsądkiem.

Nie da się całkowicie uniknąć ryzyka kradzieży podczas podróży, ale można je znacznie ograniczyć. Poniżej seria porad, które pomogą nam zachować w drodze spokój ducha i... gotówkę.

Kradzież, zwłaszcza kart kredytowych i dowodów tożsamości, jest od lat jednym z największych zagrożeń, jakie dotyczą osoby podróżujące w interesach. Według brytyjskiej firmy Be-Travelwise, która specjalizuje się w szkoleniach z zakresu bezpieczeństwa w podróży, biznesmeni udający się za granicę padają najczęściej ofiarą drobnych przestępstw. Według organizacji Financial Fraud Action, która przeciwdziała oszustwom finansowym na rynku brytyjskim, tylko w 2016 roku Brytyjczycy stracili 96,3 miliona funtów wskutek kradzieży lub zagubienia swoich kart kredytowych. Dodatkowe 36,9 miliona

funtów strat ponieśli, padając ofiarą oszustw przy użyciu kart płatniczych. Co więc należy robić, aby nie dać się okraść?

RÓB KOPIE

Kradzież lub utrata kart kredytowych i innych ważnych dokumentów może zdarzyć się bez względu na to, jak bardzo ostrożni jesteśmy. Aby ograniczyć stres w podróży i ewentualne problemy, kiedy zdarzy się coś nieprzyjemnego, najlepiej przed wyjazdem zrobić kserokopie ważnych dokumentów, takich jak paszport, karty płatnicze, prawo jazdy, potwierdzenie rezerwacji hotelowej i polisy ubezpieczeniowej. Wytrawni podróżni zalecają wykonanie dwóch kopii każdego z tych dokumentów: jedną zabieramy ze sobą, a drugą zostawiamy w domu, aby – gdy zajdzie potrzeba – miał do niej dostęp nasz krewny lub znajomy.

Jeżeli istnieje taka możliwość, to wysyłając e-mailem lub faksem kserokopię naszego paszportu, dobrze jest opatrzyć ją znakiem wodnym. Funkcję tę posiada choćby edytor Microsoft Word, w którego ustawieniach do znaku wodnego możemy dołączyć własny dopisek, np.: „Kopia ważna jedynie w celu zameldowania w hotelu”. W ten sposób możemy skutecznie zapobiec nieuprawnionemu wykorzystaniu naszego dokumentu tożsamości.

ZABEZPIECZ SWÓJ TELEFON

Drogie smartfony są łakomym kąskiem dla kieszonkowców. Podróżując do krajów o wysokim wskaźniku przestępczości ulicznej, takich jak Brazylia albo RPA, warto zaopatrzyć się w tani telefon z nową kartą SIM, a drogiego smartfona zostawić w bezpiecznym miejscu lub przynajmniej się nim nie afiszować.

Przed wyjazdem dobrze jest zrobić kopię zapasową danych przechowywanych na telefonie. Użytkownicy iPhone'ów powinni uruchomić w nich również wbudowaną funkcję „Znajdź mój iPhone” (Ustawienia/Imię Użytkownika/iCloud/Znajdź mój iPhone: włącz), dzięki której, jeżeli znajdzie taka potrzeba, będzie można zdalnie wykasować z telefonu wszystkie wrażliwe dane. Aby to wykonać, należy zalogować się przez komputer do serwisu iCloud, gdzie w sekcji „Wszystkie urządzenia” wybieramy nasz telefon i klikamy „Usuń dane”. W przypadku urządzeń z systemem Android można skorzystać z aplikacji zewnętrznej, np. „Find My Device” (dostępna w sklepie z aplikacjami Google), która działa na podobnej zasadzie jak wspomniana funkcja iPhone'ów. W przypadku zagubienia telefonu należy także natychmiast poinformować o tym fakcie operatora komórkowego, aby ten zablokował nasz aparat lub spróbował go namierzyć.

ROZDZIEL PIENIĄDZE

Nigdy nie przechowujemy wszystkich pieniędzy ani dokumentów w jednym miejscu. Wielu podróżnych radzi także,

by nie nosić ze sobą razem kart płatniczych i gotówki. Kiedy wychodzimy do miasta, najlepiej zabrać ze sobą tylko jedną kartę, a pozostałe zostawić w hotelowym sejfie. Nie najgorszym pomysłem jest również schowanie pewnej części gotówki w ukrytych kieszonkach naszej odzieży.

PRZECHYTRZ ZŁODZIEJA

Jedną z najskuteczniejszych metod zabezpieczenia się przed kradzieżą jest przechytrzenie potencjalnego złodzieja. Skimming to przestępstwo polegające na skopiowaniu zawartości karty płatniczej bez wiedzy jej posiadacza w celu wytworzenia jej kopii. Zwykle ofiara pozbawiana jest karty jedynie na chwilę i nie jest niczego świadoma. Aby nie paść ofiarą skimmingu, pamiętajmy o tym, by nigdy nie spuszczać naszej karty z oczu, choć czasami nie jest to wcale proste. Znaczący temat zalecają zdrańczenie kodu CCV znajdującego się z tyłu karty, dzięki czemu przestępca nie będzie w stanie jej wykorzystać. Trzycyfrowy kod CCV jest łatwy do zapamiętania, ale jeśli nie ufamy naszej pamięci, możemy zapisać go na karteczce, a tę umieścić w hotelowym sejfie (nigdy nie nośmy

jej razem z kartą!). Starą, acz nadal skuteczną sztuczką jest noszenie fałszywego portfela, który w przypadku napadu można oddać przestępcy, nie narażając się na straty. Aby podstęp wyglądał jeszcze bardziej wiarygodnie, do środka takiego portfela możemy włożyć np. stare karty kredytowe.

Kolejny sprawdzonym sposobem jest ukrycie kosztowności w pasie na pieniądze pod ubraniem.

BĄDŹ CZUJNY

Jednak kluczowym elementem, który zapewni nam bezpieczeństwo w podróży, jest czujność w połączeniu ze zdrowym rozsądkiem. Przezorny podróżny stara się unikać nieoświetlonych ulic i nie wdaje się w pogawędkę z przypadkowo poznanymi osobami, które mogą stanowić zagrożenie.

Należy także bezwzględnie znać na pamięć lokalne numery alarmowe. Choć Komisja Europejska czyni starania, by 112 stał się powszechnym numerem do wzywania pomocy dla całej Unii, to niektóre kraje nadal korzystają z własnych kombinacji. Na przykład w Wielkiej Brytanii jest to 999, a w USA 911.

Olivia Hultgren



Nigdy nie przechowujemy wszystkich pieniędzy ani dokumentów w jednym miejscu. Wielu podróżnych radzi także, by nie nosić ze sobą razem kart płatniczych i gotówki.



Oris Hammerhead edycja limitowana

NOWA FALA

Przystępne ceny, stylistyka retro i działania przyjazne środowisku – wszystkie te elementy nadają zegarkom marki Oris bardziej wyrazistą tożsamość.

Firma Oris, która w tym roku świętuje 114-lecie swojego istnienia, była niegdyś jednym z największych producentów zegarków na świecie. Założona w 1904 roku w Holstein, nieopodal Bazylei, już w latach 30. ubiegłego wieku szczyliła się rozbudowaną siecią fabryk rozsiansych po całej Szwajcarii. W szczytowym okresie popularności, czyli w 1969 roku (zanim nastała era tanich zegarków kwarcowych), Oris zatrudniała 900 osób, produkując 1,2 miliona zegarków rocznie.

Jednak w latach 70. branżę dotknął głęboki kryzys, będący następstwem boomu na tanie zegarki kwarcowe, które zaczęły masowo zalewać europejski rynek. W rezultacie Oris musiała ograniczyć zatrudnienie do zaledwie kilkudziesięciu pracowników. Potem doszło do nieudanej fuzji, a po niej do wykupu firmy przez kadrę zarządzającą. Na szczęście pod koniec lat 90. producent zaczął wychodzić na prostą.

Firma nadal jest swego rodzaju outsiderem, ale daleko jej do miana marki dla wybrańców. Produkowane przez nią zegarki charakteryzują się stonowanym wzornictwem, a produkcja rzędu kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy rocznie sprawia, że trudno nazwać ją firmą rzemieślniczą. W ostatnich dwóch dekadach marka Oris nie była rozpoznawalna, jak choćby Longines i TAG Heuer, ale jej najnowsze modele

świadczą o tym, że stoi w cieniu słynniejszych rywali w pełni niezastąpione.

ZEGAREK NA GŁĘBOKIE WODY

Oris wyprodukowała m.in. świetny zegarek do nurkowania z głębokościomierzem, mechaniczny wysokościomierz dla pilotów i alpinistów, szeroko chwalone world timery, a swoje 110. urodziny uczliła wyprodukowaniem własnego mechanizmu z 10-dniową rezerwą chodu.

Jednak tak naprawdę Oris odnalazła swoją nową, atrakcyjną tożsamość dzięki znacznie mniej skomplikowanemu zegarkowi dla nurków, zaprojektowanemu w stylu retro.

Divers Sixty Five, bo o nim mowa, jest udoskonaloną wersją modelu z 1965 roku, która od czasu swojej premiery w 2015 cieszy się niemalejącą popularnością. Zegarek posiada niemal 50 odmian, kilka wersji kolorystycznych oraz rozmiarów. Oczywiście nie zapomniano także o edycji limitowanej z kopertą wykonaną z brązu. W ubiegłym



Pod wieloma
względami
Oris jest idealną firmą
zegarmistrzowską
dla millenialsów.



Oris Divers Sixty-Five

roku firma wypuściła nawet wersję poświęconą listopadowi (Movember – listopadowa akcja promująca wśród mężczyzn badania lekarskie) i choć niektórzy twierdzą, że to przesada, to nie ulega wątpliwości, że zaangażowanie marki w szczytne cele może imponować. Firma mocno wspiera inicjatywy mające na celu ochronę środowiska naturalnego, ponieważ idealnie współgra one z jej flagowymi produktami: zegarkami dla nurków Divers Sixty Five oraz nieco bardziej masywnym i poważniejszym modelem Aquis.

Od 2010 roku Oris współpracuje z organizacją ekologiczną Australian Marine Conservation Society, wspierając ją w działaniach na rzecz ochrony Wielkiej Rafy Koralowej. W 2016 roku firma nawiązała współpracę ze stowarzyszeniem non profit o nazwie Pelagios Kakunja, które monitoruje wędrówki rekinów młotowatych, natomiast w zeszłym roku ogłosiła współpracę z Coral Restoration Foundation, w ramach której będzie wspierać wysiłki mające na celu ochronę zagrożonych wyginięciem koralowców (model wypuszczony z tej okazji posiada pudełko wykonane po części z alg, aby ograniczyć zużycie tworzyw sztucznych).

ELIKSIR NA NIEŚMIERTELNOŚĆ?

W tym roku Oris zaprezentowała zegarek Aquis Source of Life, którego nazwa brzmi

jak magiczny eliksir na nieśmiertelność, ale według producenta ma on jedynie „być zaproszeniem do rozważań filozoficznych na temat tego, jak dbamy o światowe źródła słodkiej wody”.

Takie rozważania to całkiem dobry pomysł, ale nawet jeśli nie interesuje nas społeczny wymiar działalności firmy, to jej zegarki wybronią się bez dodatkowej filozofii atrakcyjnym designem i przystępnymi cenami. Model Divers Sixty Five kupimy już za ok. 6 tysięcy złotych, a limitowana edycja Aquis Hammerhead to wydatek rzędu 11 tysięcy. Oba zegarki wykorzystują automatyczne mechanizmy marki Sellita, które są solidne i działają bez zarzutu, choć nie są także szczytem myśli zegarmistrzowskiej. Jednak taka jest właśnie strategia firmy Oris, która łącząc sprawdzone rozwiązania z ciekawym wzornictwem, może zaoferować klientom zegarki dobrej marki po cenach, które nie przyprawiają o zawrót głowy.

Pod wieloma względami Oris jest idealną firmą zegarmistrzowską dla millenialsów, ponieważ w jej modelach znajdują wszystko to, co

jest dla nich ważne: rozsądne ceny, dbałość o środowisko naturalne, styl retro i zauważalny brak nadętej retoryki z odmienianiem terminu „marka luksusowa” przez wszystkie przypadki. Jeśli jednak nie czujecie się millenialsami, to Oris posiada również modele niestworzone z myślą o hipsterskiej klienteli.

Jednak nie uszło mojej uwadze, że niektóre linie zegarków z obecnej oferty Oris nie nadążają za jej nowoczesnym wizerunkiem, na który postawiła stosunkowo niedawno. Szwajcarski producent zapewne wie, że modele, które mają szansę przejść do historii, nie zawsze sprzedają się jak ciepłe bułeczki.

Chris Hall

Oris Staghorn Restoration
edycja limitowana

4 GODZINY W... NOWYM JORKU

Na Dolnym Manhattanie próżno szukać wspaniałych zabytków i ciekawych muzeów, ale tutaj SoHo i Greenwich Village to świetne miejsca na zakupy, lunch i drinka.



EVOLUTION STORE

Dzielnica SoHo, której nazwa pochodzi od skrótu South of Houston Street (na południe od ulicy Houston), od zawsze przyciągała tzw. flanerów, czyli miejskich spacerowiczów. Nadal unosi się tu duch cyganerii, ale obecnie miejsce to znane jest przede wszystkim z licznych butików: od ekskluzywnego salonu Prady po sklepy marki J Crew i innych sieciówek. Mekka zakupoholików rozciąga się od Broadwayu w kierunku zachodnim aż po Sixth Avenue oraz na południe od Houston Street w stronę Canal Street. Jeśli jednak szukamy czegoś bardziej oryginalnego, warto skierować się na północ, do dzielnicy Greenwich Village. Tam warto zajrzeć do mieszczącego się przy 8th Street sklepiku Goods for the Study, aby zaopatrzyć się w gustowną papeterię, a także do Evolution Store przy Broadway Avenue, który posiada ogromny wybór przedmiotów kolekcjonerskich z dziedziny

nauki i historii naturalnej. To jak wizyta w muzeum z tą różnicą, że wszystkie eksponaty, takie jak odłamki meteorytów czy czaszki zwierząt, są na sprzedaż. theevolutionstore.com

PARM

Kto choć raz odwiedził Nowy Jork, zapewne zgodzi się ze stwierdzeniem, że serwuje się tam najlepsze kanapki na świecie. Każdy głodomór znajdzie tu coś dla siebie, choć osobiście polecam reuben-sandwicha z kapustą, peklowaną wołowiną i szwajcarskim serem, bajglą z serkiem śmietankowym i łososiem albo rozślawioną przez serial „Przyjaciele” bułkę z klopsikami, smażonym serem i sosem marinara. Najlepszego reuben-sandwicha dostaniemy w lokalu Court Street Grocers przy La Guardia Place w Greenwich Village, natomiast wielbiciele bajgli powinni wybrać się do kanapkarni Black Seed przy Elizabeth

Street, która zyskała w okolicy status kultowej. A jeśli czujemy słabość do włosko-amerykańskich specjałów, to zawsze możemy wpaść do lokalu Parm przy Mulberry Street na kanapkę o nazwie Chicken Parm, przyrządzaną z kurczakiem w chrupiącej panierce, gęstym sosem pomidorowym i roztopioną mozzarellą. Palce lizać. parnnye.com

PARK WASHINGTON SQUARE

W ciepłe miesiące warto zamówić jedzenie na wynos i wybrać się na spacer do parku Washington Square w Greenwich Village. Wizyta w tym miejscu pozwoli nam lepiej zanurzyć się w atmosferę miasta i doświadczyć jego etnicznej różnorodności. Dzięki swojemu położeniu w pobliżu Uniwersytetu Nowojorskiego natkniemy się tu zapewne na liczne grupy studentów, którym park ten służy za miejsce do nauki oraz wypoczynku po długich wykładach. Nie brakuje

tu także ulicznych grajków oraz osób, które po prostu przychodzą tu, by nacieszyć oczy zielenią i podładować baterie po pracy. Jedną z atrakcji parku jest wzniesiony w 1892 roku łuk Waszyngtona, który jest miniaturową repliką paryskiego łuku triumfalnego. A kiedy upał w mieście staje się nie do zniesienia, możemy zawsze się schłodzić, zażywając kąpeli w parkowej fontannie.

Historia parku to temat na niejedną książkę. Do końca XVIII wieku znajdowały się tu pola uprawne, następnie cmentarz i wojskowy plac apelowy, aż wreszcie na początku XX wieku park stał się ulubionym miejscem spotkań nowojorczyków. nycgovparks.org

HOTEL HUGO

Scena barowa w SoHo nie ma sobie równych. W okresie zimowym najlepiej wybrać jeden z podziemnych pubów. Godny polecenia jest na przykład mieszczący się przy Lafayette Street lokal The Ship, w którego wystroju dominują motywy żeglarskie. Można tu rozsiąść się wygodnie w jednej z kilku skórzanych białych łóż albo przy barze i delektować się oryginalnym smakiem serwowanych tu drinków, tak różnym od tego, co proponuje się w większości modnych barów koktajlowych w mieście.

W lecie drinki smakują najlepiej, kiedy jednocześnie możemy podziwiać ładne widoki, a w Nowym Jorku nie brakuje miejsc, które dają gościom taką możliwość. Jednym z nich jest Hotel Hugo przy Greenwich Street. Warto udać się na ostatnie piętro tego hotelu, aby sączać bajecznie smaczny koktajl, rozkoszować się widokiem zachodu słońca nad rzeką Hudson. hotelhugony.com

GRAND BANKS

Ostatnim i obowiązkowym punktem wycieczki po Dolnym Manhattanie jest wczesnowieczorna przechadzka wzdłuż brzegu rzeki. Po niecałym kwadransie takiego spaceru dotrzemy do Grand Banks – doskonałej restauracji, do której warto zajrzeć, nawet gdyby nie doskwierał nam jeszcze głód. Lokal ten mieści się na łodzi przycumowanej przy Pirsie 25 i jest czynny od kwietnia do września, a jego specjalnością są dania z owoców morza, zwłaszcza ostryg. Zwolennicy nieco mniej wyszukanych potraw znajdą w Grand Banks wiele innych przysmaków, takich jak choćby przepyszne rolady z homarem, bajecznego kraba w miękkim pancerzu lub świeży kawior. Rezerwacja stolików nie jest wymagana, a po godzinie 20:00 w restauracji panuje znacznie mniejszy ruch. grandbanks.nyc



Evolution Store posiada ogromny wybór przedmiotów kolekcjonerskich. To jak wizyta w muzeum.





ZAPYTAJ PIOTRA

Listy naszych Czytelników

Piotr Kalita jest związany z rynkiem przewozów lotniczych od blisko 20 lat. Specjalizuje się w segmencie podróży korporacyjnych i dyplomatycznych. Masz wątpliwości? Zapytaj Piotra. Wyślij pytanie na adres: redakcja@businessstraveller.pl

Dodatkowy bagaż

Pracownicy mojego działu lecą do Indii. Zatrzymują się na kilka dni w Londynie, gdzie muszą zabrać materiały do prezentacji. Będzie około siedmiu paczek po 15-20 kilogramów. Jaki będzie koszt przewozu tych dodatkowych pakunków? Czy muszę zgłaszać wcześniej do linii lotniczej dodatkowy bagaż? Czy nie będzie kłopotu na lotnisku? Lecę liniami British Airways.

Dominika

Pani Dominiko

Każdy pasażer podróżujący liniami British Airways w Klasie Ekonomicznej ma prawo do nadania jednego bagażu o wadze nieprzekraczającej 23 kilogramów i wymiarach 90 x 75 x 43 centymetry oraz dwóch bagaży kabinowych: jedna sztuka o mniejszych wymiarach – 56 x 45 x 25 centymetrów i druga sztuka o wymiarach 40 x 30 x 15 centymetrów. Każdy bagaż podręczny również nie może przekraczać wagi 23 kilogramów. Ponad te limity można zabrać dodatkowy bagaż nadawany za dodatkową opłatą.

Teoretycznie dodatkowy bagaż powinien zostać zgłoszony do linii lotniczej z wyprzedzeniem z uwagi na ograniczenia ładowności samolotu. Od pewnego czasu mamy możliwość zgłoszenia i opłacenia dodatkowego bagażu za pośrednictwem strony internetowej w zakładce „manage booking”. Wiele linii lotniczych udostępniło taką funkcjonalność w serwisach online. Linie British Airways dopuszczają możliwość opłacenia nawet 10 dodatkowych sztuk bagażu.

Proszę pamiętać, że bagaż dodatkowy powinien mieć standardową wielkość, w tym przypadku wagę do 23 kilogramów i wymiary 90 x 75 x 43 centymetry. Dodatkowa należność za każdą sztukę wynosi 120 funtów, jeśli opłaty dokonujemy na stronie internetowej lub przez telefon, oraz 140 funtów przy płatności na lotnisku. Sugeruję skorzystać z pierwszej możliwości, wtedy mamy gwarancję potwierdzenia dodatkowego bagażu. Jeśli wybierzemy płatność na ostatnią chwilę, na lotnisku, może się okazać, że luki bagażowe są już pełne, i dodatkowy bagaż musi polecieć innym rejsiem.

System Concur

Zrobiłam rezerwację dla mojego szefa w systemie Concur, ale nie chciałam jeszcze mieć biletu. Po trzech dniach system wyrzucił rezerwację i założyłam ją jeszcze raz, ale szef dotąd nie zdecydował. System znowu wyrzucił rezerwację i nie mogę zrobić nowej, pokazuje się wyższa cena. Dostaję informację, że muszę od razu kupić bilet. Dlaczego nie mogę przedłużyć rezerwacji? Chcę zapłacić niższą cenę, nie wyższą.

Wioletta

Pani Wioletto

System Concur (czyli jeden z systemów do samodzielnego dokonywania rezerwacji przez pracowników firmy lub aranżerki podróży) zadziałał prawidłowo. Zapewne nieświadomie udało się Pani złamać przepisy linii lotniczych, zabraniające blokowania miejsc w innym celu niż dokonanie zakupu biletu.

Promocyjne ceny wymagają, by ostateczna transakcja zakupu i wystawienie biletu nastąpiły w ciągu trzech dni od momentu zrobienia rezerwacji. Niewykupienie biletu spowoduje automatyczne anulowanie rezerwacji. Powtórne blokowanie miejsca według najniższej taryfy bez zamiaru wykupienia biletu jest praktyką niedozwoloną, ponieważ istotnie zaburza funkcjonowanie systemów monitorowania i zarządzania sprzedażą. Dlatego program konsekwentnie kasował wszystkie kolejne próby blokowania tanich miejsc.

Najniższe taryfy są adresowane do segmentu turystycznego, zakładają wiele restrykcji, w tym konieczność natychmiastowej realizacji transakcji zakupu.

Zawsze ma Pani możliwość zarezerwowania miejsc przeznaczonych dla klientów biznesowych. Wyższe taryfy w Klasie Ekonomicznej nie mają wymogu wykupienia w ciągu trzech dni od założenia rezerwacji. Dlatego są dostępne do ostatniej chwili przed wylotem i mogą być zmieniane bez opłat. Możliwość elastycznego biletu oczywiście jest związana z wyższą ceną.



SIEMENS

Uczyń dzień bardziej niezwykłym,
dzięki urządzeniom do zabudowy
marki Siemens.

Urządzenia do zabudowy marki Siemens fascynują nieograniczonymi
możliwościami, łącząc najnowszą technologię z unikatowym stylem
i innowacyjnymi rozwiązaniami. www.siemens-home.bsh-group.com/pl/

The future moving in.

Siemens Home Appliances

Lubie to

 Punta Cana



Republika Dominikańska
Pełnia wrażeń

GoDominicanRepublic.pl